

LESZEK WILCZYŃSKI

Instytut Studiów Kościelnych *Lubranscianum* w Poznaniu

## **Budownictwo sakralne w archidiecezji poznańskiej w latach 1945-1977**

### **Powojenne tło historyczne**

Możliwość swobodnego kształtowania sieci parafialnej przez Kościół katolicki jest paradygmatem sytuacji prawnej i politycznej, w jakiej tenże Kościół funkcjonuje. W krajach szanujących swobodę wyznania ani Kościół katolicki, ani inne wspólnoty religijne nie doświadczają w tym zakresie ograniczeń poza przypadkami wynikającymi z tytułu obowiązywania lokalnych planów zagospodarowania przestrzennego lub innych przepisów budowlanych. Czynnikiem ograniczającym możliwości Kościoła katolickiego lub innych wspólnot kościelnych może być np. także ograniczona ofiarność wiernych.

Kościół w Polsce w okresie powojennym działał w warunkach biegunowo odległych od sytuacji prawnej i politycznej wolności opisanej wyżej. Nastanie w Warszawie rządów komunistycznych wprawdzie nie od razu doprowadziło do konfliktu państwa z Kościołem, ale dla znawców politycznych realiów było oczywiste, że pryncypialne traktowanie przez komunistów dogmatów marksizmu-leninizmu w zakresie religii przyniesie szybkie pogorszenie sytuacji Kościoła<sup>1</sup>.

Pierwsze dwa lata rządów komunistycznych nie zapowiadały jednak najgorszego. Do 1947 roku stosunek władz do Kościoła był poprawny. Komuniści

---

<sup>1</sup> M. Jędraszewski, *Partia komunistyczna walcząca z religią i państwo komunistyczne gwarantujące wolność religijną jako teoretyczne podstawy marksizmu-leninizmu w walce z religią i Kościołem katolickim w krajach realnego socjalizmu*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 22 (2008), s. 299-318; R. Puzia, *Milan Machovec – marksistowski «prorok» humanistycznego dialogu?*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 2015, nr 1, s. 51-66; P. Stanisławski, *Ideologiczne podstawy polityki wyznaniowej w PRL*, „Resovia Sacra”, t. 7 (2000), s. 259-270. Obszerniej patrz także: J. Godlewski, *Założenia polityki wyznaniowej w PRL*, Warszawa 1984; K. Tyszka, *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa 2004.

nie przeszkadzali w powojennej odbudowie struktur kościelnych, podnoszeniu z ruin świątyń i kaplic, wznawianiu życia organizacyjnego stowarzyszeń apostołskich ani nie przeciwdziałali nauce religii w szkołach. W uroczystościach kościelnych brali udział działacze partyjni, nierzadko wysokiego szczebla, a wojsko i milicja wystawiały poczty sztandarowe, by zapewnić uroczystościom szczególną oprawę. Niemniej jednak od samego początku rządów komunistycznych w Polsce biskupi, duchowieństwo i wierni znajdowali się pod baczna obserwacją Urzędu Bezpieczeństwa, a przeciwko wielu księżom prowadzono śledztwa. Przykładem może być to, że wobec biskupa pomocniczego, a później ordynariusza poznańskiego Walentego Dymka postępowanie wszczęto już 24 maja 1945 roku, a więc trzy miesiące od wyparcia z Poznania Niemców i nieco ponad dwa tygodnie od formalnego zakończenia II wojny światowej. Działania operacyjno-ewidencyjne wobec hierarchy prowadzono aż do jego śmierci w 1956 roku<sup>2</sup>.

Stałe poparcie udzielane komunistom w Polsce przez Kreml, obecność Armii Czerwonej i NKWD, a także działania Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego dodały rządzącym w Polsce odwagi. Po sfałszowaniu referendum w 1946 roku i wyborów do sejmu rok później rozprawiono się z opozycją polityczną. Dało to władzom możliwość przejścia do „kolejnego etapu” działań, w którym głównym wrogiem i konkurentem do sprawowania „rządu dusz” był Kościół katolicki.

Działania te prowadzono systematycznie, dzieląc je na kilka etapów. Już 12 września 1945 roku rząd polski jednostronnie wypowiedział konkordat, a wkrótce ogłoszono dekret o małżeństwach cywilnych i rozwodach (25 IX). W latach 1947-1948 zajęto majątek kilku drukarni zakonnych, dążąc tym samym do ograniczenia możliwości kształtowania opinii publicznej. Restrykcyjna polityka (od 1948) dotycząca zaopatrzenia w papier doprowadziła do 1951 roku do wstrzymania publikacji wielu cenionych czasopism katolickich. Utworzenie Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (1949), a później także katolickiego Stowarzyszenia PAX (1952), kierowanego przez Bolesława Piaseckiego, którego działania można uznać co najmniej za kontrowersyjne, było wyrazem dążenia władz do rozbitcia jedności Episkopatu, duchowieństwa i wiernych.

Kościół otrzymywał coraz silniejsze ciosy. 3 listopada 1949 roku ogłoszono *Dekret o wolności sumienia i wyznania*, a wprowadzone nim przepisy prawne o działalności stowarzyszeń doprowadziły do szybkiego ograniczenia ruchu apostołskiego na terenie całego kraju. *Dekret o zgromadzeniach*

---

<sup>2</sup> K. Białecki, *Pod czujnym okiem bezpieki. Arcybiskup Walenty Dymek w materiałach WUBP w Poznaniu*, [w:] *Ksiądz arcybiskup Walenty Dymek. Metropolita poznański (1888-1956)*, red. L. Wilczyński, Poznań 2010, s. 177-202; L. Wilczyński, *Ksiądz arcybiskup Walenty Dymek. Efekty inwigilacji*, [w:] *Ksiądz arcybiskup Walenty Dymek*, red. L. Wilczyński, s. 203-234.

(18 VIII 1949) zamknął życie religijne w murach świątyni. Wyjątek uczyniono dla procesji Bożego Ciała, które wolno było organizować poza miejscami kultu i wyjątkowo bez zgody władz. Wkrótce zakazano organizowania zbiorowych pielgrzymek i sprawowania sakramentaliów w przestrzeni publicznej, np. święcenia pól czy wznoszenia krzyży i kaplic przydrożnych (23 XI 1949). Upaństwowieniu poddano szpitalnictwo kościelne (21 IX 1949). Był to wstęp do nacjonalizacji Caritas (25 I 1950) oraz zaboru majątków kościelnych mocą ustawy z 20 marca 1950 roku<sup>3</sup>.

Zawarte pod presją okoliczności *Porozumienie* Episkopatu i rządu (14 IV 1950) tylko pozornie normalizowało sytuację, gdyż komuniści podejmowali wobec Kościoła dalsze szykany. Kształtowaniem działań represyjnych zajmował się powołany 19 kwietnia 1950 roku Urząd ds. Wyznań (UdsW), działający także poprzez swoje oddziały terenowe (Wydziały ds. Wyznań – WdsW). Urząd miał kontynuować prace komisji międzyresortowej, powołanej przy KC PZPR już w styczniu 1949 roku<sup>4</sup>. Koordynował rozległe działania antykościelne, realizowane za pośrednictwem prasy, władz skarbowych, sądowniczych oraz aparatu przymusu.

W 1951 roku władze usunęły dotychczasowych administratorów apostołskich z Ziem Odzyskanych, coraz większym szykanom poddawano duchowieństwo diecezjalne, czego symbolem było aresztowanie w tym samym roku bp. Czesława Kaczmarka. Z rokiem następnym wzmogła się antykościelna działalność Stowarzyszenia PAX, polegająca na systematycznej krytyce i podkopywaniu w oczach wiernych autorytetu zarówno prymasa Stefana Wyszyńskiego, jak i pozostałych członków Episkopatu Polski. Ogłoszony 9 lutego 1953 roku *Dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych* stanowił rażącą ingerencję w wewnętrzne sprawy Kościoła. Stanowczy protest

<sup>3</sup> K. Kowalczyk, *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, „Dzieje Najnowsze”, 2002, nr 4, s. 173-178; A. Lachowicz, *Laicyzacyjna rola reformy prawa małżeńskiego i urzędów stanu cywilnego w woj. białostockim w latach 1945-1948*, „Studia Podlaskie”, t. IX (2001), s. 215-231; P. Stanisławski, *Próby rozbicia jedności duchowieństwa katolickiego w okresie Polski Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego”, t. II (2001), s. 115-125; J. Stefaniak, *Postawy duchowieństwa katolickiego wobec systemu komunistycznego w województwie opolskim w latach 1950-1956. Zarys problemu*, „Studia Teologiczno-Historyczne”, 2016, nr 2, s. 187-206; K. Sychowicz, *Okoliczności upaństwowienia organizacji „Caritas” na terenie woj. białostockiego w początkach 1950 roku*, „Studia Podlaskie”, t. XIV (2004), s. 89-103; J. Żurek, *Wybrane zagadnienia prawnokanoniczne działalności «księży patriotów»*, „Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne”, 2012, nr 2, s. 343-359; J. Engelgard, *Wielka gra Bolesława Piaseckiego*, Warszawa 2008; J. Żurek, *Ruch «księży patriotów» w województwie katowickim w latach 1949-1956*, Warszawa-Katowice 2009.

<sup>4</sup> T. Gajowniczek, *Stosunek władzy państwowej do Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce Ludowej 1944-1956*, „Nurt SVD”, 2017, nr 2, s. 322-335; M. Krawczyk, *Organy państwowo-partyjne odpowiedzialne za wytyczanie i realizowanie polityki wyznaniowej PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach”, 2011, nr 89, s. 212-225.

Episkopatu, zwieńczony symbolicznym „*Non possumus*” (8 V 1953), stał się pretekstem do aresztowania prymasa Polski oraz jego sekretarza, bp. Antoniego Baraniaka (25 IX 1953). Wydarzenia te zapoczątkowały bardzo trudny dla Kościoła w Polsce Ludowej okres<sup>5</sup>.

Poznańskie wydarzenia Czerwca '56 uutorowały drogę do władzy Władysławowi Gomułce. Przełom polityczny nastąpił w październiku 1956 roku, lecz przyniósł on Kościołowi tylko krótkotrwałe złagodzenie dotychczasowych restrykcji i ograniczeń. Ożywienie religijne wywołane Wielką Nowenną przed 1000-leciem chrześcijaństwa w Polsce i spontaniczny ruch przywracania katechezy szkolnej stanowiły jawny sprzeciw względem laicyzacyjnej polityki państwa.

W 1958 roku reżim przystąpił do nowej walki z Kościołem katolickim. Unowocześniono działalność organów bezpieczeństwa na „odcinku kościelnym”, poddając biskupów i całe duchowieństwo inwigilacji, zakazano nauczania religii osobom zakonnym, a wkrótce zapoczątkowano też akcję usuwania znaków religijnych ze szkół, co w wielu miejscach w Polsce wywołało protesty rodziców i dzieci (1958). Kulminacją represyjnych działań komunistów było uchwalenie nowej ustawy znoszącej możliwość nauki religii w szkołach (15 VII 1961). Jednocześnie władze rozpoczęły pobór kleryków do służby wojskowej<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> Obszerniej na temat tego okresu patrz także: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990*, Warszawa 1997; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Warszawa 1995; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII: *Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 2001; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.

<sup>6</sup> K. Jaworska, *Relacja między Państwem a Kościołem katolickim w Polsce w latach 1945-1956*, „*Resovia Sacra*”, 2006, nr 13, s. 233-254; R. Kolasa, *Relacje między władzą a Kościołem katolickim w Pile w latach 1956-1972*, „*Symbolae Europaeae*”, 2016, nr 9, s. 205-224; P. Skibiński, *Infiltracja komunistycznych służb specjalnych w polskim Kościele – co już wiemy? Informacja na temat stanu badań*, „*Teologia Polityczna*”, 2003-2004, nr 1, s. 57-70; S. Bober, *Obchody milenijne w Polsce*, [w:] *Rozbudzić pamięć chrztu. Chrzest w historii, teologii i katechezie*, red. R. Ceglarek, M. Borda, Częstochowa 2009, s. 55-71; A. Dudek, *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009, s. 13-36; B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953-1956*, Warszawa 2008; A. Setlak, *Służba wojskowa alumnów Wyższych Seminarium Duchownych w PRL i jej ocena w wypowiedziach alumnów i kapłanów rezerwistów. Studium historyczno-socjologiczne na przykładzie Bartoszyca*, Olsztyn 2002.

## Budownictwo kościelne do 1956 roku

Jednym z głównych sposobów ograniczania rozwoju Kościoła była prowadzona przez państwo polityka dotycząca budownictwa sakralnego. Pozwalała ona stosować szykany nie tylko wobec Kościoła jako wspólnoty duchowej, ale także wobec jej indywidualnych członków począwszy od biskupów, poprzez duchowieństwo diecezjalne, aż po wiernych świeckich. Ingerowanie przez władze w sprawy budownictwa sakralnego – choć stanowiło jedną z kluczowych metod przeciwdziałania Kościołowi – dotąd nie spotkało się z właściwym zainteresowaniem historyków studiujących relacje państwo – Kościół w okresie powojennym. Mimo upływu od upadku komunizmu prawie 30 lat oraz nastania pełnej swobody badań, w literaturze nadal brakuje całościowej monografii dotyczącej tego problemu w skali ogólnopolskiej. Historyk dysponuje cząstkowymi ustaleniami różnych badaczy, które zostały opublikowane głównie w formie artykułów. Za najbardziej wartościowe uznać należy opracowania Antoniego Dudka<sup>7</sup> oraz Ryszarda Gryza<sup>8</sup>, pozostałe zaś publikacje mają charakter historii regionalnych<sup>9</sup> lub nawet mikrohistorii<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego w stosunkach państwa z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1957-1970*, „Dzieje Najnowsze”, 1995, nr 1.

<sup>8</sup> R. Gryz, *«Na masowe budownictwo sakralne nie pójdziemy»*. Ekipa Edwarda Gierka wobec budowy świątyni (1970-1980), „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2005, nr 1.

<sup>9</sup> A. Rak, *Represyjna polityka władzy komunistycznej wobec planów budownictwa sakralnego oraz istniejących świątyni Kościoła rzymskokatolickiego w Rzeszowskiem 1944-1968*, „Resovia Sacra”, 2010, nr 17, s. 91-104; S. Resiak, *«Miasto bez Bogów»: lokalizacja kościołów w nowych miastach i osiedlach na terenie diecezji katowickiej w latach 1945-1989*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 2015, nr 1, s. 39-60; W. Skworec, *Zarys historii budownictwa sakralnego w diecezji katowickiej w latach 1930-1990*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 1994-1995, nr 27/28, s. 81-112; *Przez morze czerwone. Kościół w Polsce pod rządami komunistów. Budowanie kościołów w PRL*, „Gość Niedzielny” 2008 (dodatek), red. A. Dziurok, A. Grajewski; M. Opaliński, *Budownictwo sakralne w diecezji łódzkiej w latach 1945-1989*, praca doktorska UŁ, 2017 (<http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/22956>; dostęp 22.06.2018); A. Sznajder, *Budownictwo kościołów w diecezji częstochowskiej w latach 1945-1989*, Rzeszów 2015.

<sup>10</sup> I. Jażewicz, *Przestrzeń sakralna Koszalina po II wojnie światowej i tendencje zmian*, „Peregrinus Cracoviensis”, 2011, z. 22, s. 251-266; W. Jedynek, *Organizacja sieci parafii i kościołów w Rzeszowie, a aktywność katolików świeckich*, „Przemisla Christiana”, t. XIX (2010/2011), s. 299-336; M. Opaliński, *Sprawa budowy kościoła na Osiedlu Teofilów w Łodzi jako przykład polityki władz państwowych wobec budownictwa sakralnego w latach 1956-1970*, „Meritum”, t. VIII (2016), s. 327-344; M. Sobeczko, *Zwalczanie budownictwa sakralnego przez władze komunistyczne na Górnym Śląsku na przykładach Jastrzębia Zdroju, Tychów i Katowic w latach 1970-1980 jako próba przebudowy i „laicyzacji” przestrzeni publicznej*, „Pisma Humanistyczne”, 2014, nr 12, s. 315-337; A. Sznajder, *Budownictwo kościołów w Myszkowie i powiecie myszkowskim w okresie PRL*, „Zeszyty Myszkowskie”, 2016, nr 3, s. 120-138; W. Jedynek, *Lokalne społeczności parafialne w Rzeszowie. Studium socjologiczno-pastoralne*, Rzeszów 2012; M. Opaliński, *Starania władz kościelnych o budowę nowych kościołów w Łodzi w latach 1957-1981*, [w:] *Regiony w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. Ł. Komorowski, M. Szłapka, Poznań 2014, s. 34-48.



Brak jest tego typu opracowań dotyczących archidiecezji poznańskiej, które – choćby w sposób ogólny – omawiałyby zmagania Kościoła poznańskiego z władzami komunistycznymi w zakresie budownictwa sakralnego. Fakt ten musi zadziwiać, zważywszy na poważne szkody, jakie archidiecezja poniosła w latach 1939-1945, a tym samym z uwagi na duże potrzeby budowlane w okresie powojennym. Potrzeby te potęgował po 1945 roku rozwój urbanistyczny regionu, powodujący konieczność dostosowania istniejącej sieci parafialnej do zmieniającej się sytuacji demograficznej.

W czasie okupacji niemieckiej większość kościołów pozostawała zamknięta lub służyła jako magazyny. Świątynie pozostawione bez opieki, bez ogrzewania zimą i możliwości wietrzenia latem, niszczały. Część z nich doznała szkód w wyniku ofensywy radzieckiej w 1945 roku. Niektóre obiekty zostały przez wycofujących się Niemców uszkodzone celowo. Symptomatyczny był los poznańskiej katedry<sup>11</sup>.

Przygotowane przez poznańską Kurię Archidiecezjalną dane mówiły o bezpowrotnej utracie 30 kościołów: 16 świątyń Niemcy rozebrali, 3 zostały spalone, a 11 zniszczono w całości. Listę strat powiększało 13 obiektów poważnie uszkodzonych oraz 244 placówki wymagające gruntownego remontu z uwagi na pełnienie przez nie w czasie wojny funkcji magazynów<sup>12</sup>. Konieczność odbudowy kościołów, kaplic oraz wznowienia lokalnych miejsc kultu (krzyże i figury przydrożne) bp Walenty Dymek wymienił wśród najpilniejszych potrzeb w okresie powojennym. O potrzebie tej przypomniał też w swym pierwszym *Orędziu arcybiskupim* z 15 czerwca 1946 roku, podkreślając w nim konieczność odnowy archidiecezji poznańskiej i oparcia się na siłę wewnętrzną wspólnot parafialnych<sup>13</sup>.

W ciągu kilku pierwszych lat powojennych władze komunistyczne nie utrudniały Kościołowi poznańskiemu dzieła odbudowy. Ze względów koniunkturalnych rządzący czynili nawet liczne gesty, mające zmylić społeczeństwo co do ich rzeczywistych zamiarów. Przykładem takich działań było wsparcie działalności Archidiecezjalnego Komitetu Ofiarowania (AKO). Komitet organizował m.in. zbiórki funduszy na rzecz podniesienia z ruin katedry<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Obszerniej na temat strat archidiecezji poznańskiej w okresie okupacji niemieckiej patrz: Ł. Jastrząb, *Archidiecezja poznańska w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Poznań 2012.

<sup>12</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), sygn. 082/034, s. 188, pismo bpa Franciszka Jedwabskiego do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” z 19 lutego 1968 r.

<sup>13</sup> „Zarządzenia Władzy Duchownej” 1945, nr 1, s. 1; W. Dymek, *Orędzie Arcybiskupie do wiernych Archidiecezji Poznańskiej*, „Miesięcznik Kościelny” (MK), 1946, nr 2, s. 53.

<sup>14</sup> AAP, AKO 2, *Program uroczystości Ofiarowania parafii archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1946; AKO 1, Protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego (17 V 1946); AKO 6, *Projekt ołtarza polowego na Placu Wolności*, autor arch. Wasiewicz, Poznań, lipiec 1946 r.

Mimo pogarszającej się krajowej sytuacji politycznej czas urzędowania abp. Dymka był stosunkowo pomyślny, gdy chodzi o rozbudowę sieci parafialnej. W latach 1946-1956 udało się arcybiskupowi erygować 15 parafii, z tego trzy na terenie Poznania (dwie z nich utworzono w dawnych zborach protestanckich)<sup>15</sup>, pozostałe zaś w innych miejscowościach<sup>16</sup>. Najwięcej nowych parafii erygowano w 1947 roku (5) oraz w 1948 (4). W roku 1952 udało się władzom duchownym uzyskać pozwolenie na utworzenie trzech placówek duszpasterskich. Rosnący kurs konfrontacyjny władz uniemożliwił arcybiskupowi, mimo znacznych potrzeb w tym zakresie, powołanie kolejnych parafii.

Rosnących trudności w tym względzie władze duchowe doświadczały już z końcem lat 40. XX wieku. Przykładem jest parafia w Ceradzu Kościelnym i planowany w tamtejszym kościele gruntowny remont, zablokowany przez komunistów działaniami administracyjnymi. Zgodnie z obowiązującym prawem, wynikającym z *Ustawy o dobrach martwej ręki* (1950), majątek parafii został przejęty na rzecz Skarbu Państwa pod pretekstem zaniedbań w zarządzaniu i niskiej kultury rolnej. Ta sama ustawa przewidywała, że środki pochodzące z Funduszu Kościelnego, który utworzono, opierając się na zabranym Kościołowi majątku, przekazane będą na potrzeby budowlano-remontowe tegoż kościoła. Przykład parafii w Ceradzu Kościelnym świadczył o tym, jak bardzo litera prawa rozmijała się z rzeczywistością, gdyż Kuria Arcybiskupia nie mogła wyegzekwować środków z Funduszu na rzecz remontu zabudowań parafialnych<sup>17</sup>.

Nieco więcej szczęścia miała wspólnota parafialna w Tarnowie Podgórnym. Tamtejszą, poważnie zniszczoną w latach 1939-1945, świątynię udało się wyremontować dzięki sprzedaży przed 1948 rokiem części beneficjum parafialnego. Uzyskane środki przeznaczono na najbardziej niezbędne działania remontowe (szczególnie naprawy dachu i sklepienia), a także odnowienie

<sup>15</sup> Były to parafie pod wezwaniem św. Wawrzyńca (1947), św. Anny (1948) oraz Najświętszego Zbawiciela (1950). Dwie ostatnie z wymienionych parafii erygowano w oparciu o zabudowania dawnych zborów protestanckich.

<sup>16</sup> Na prowincji poznańskiej abp W. Dymek erygował parafie w: Bolewicach (1946), Laskach, Ostrowie, Raczynie i Siedlikowie (1947), Jabłonie, Wierzbnie oraz Borui Kościelnej (1948), Marszałkach (1950), Chojniku, Sośnie oraz Kaliszkowicach Kościelnych (1952).

<sup>17</sup> W przypadku parafii w Ceradzu Kościelnym remontu wymagały elewacja wewnętrzna i zewnętrzna świątyni wraz z wymianą instalacji elektrycznej. Konieczne było odnowienie muru okalającego świątynię, organistówki i plebanii, nadto cmentarza parafialnego wraz z kaplicą. Na marginesie warto także sprostować twierdzenia władz komunistycznych, jakoby przyczyną przejęcia nieruchomości parafialnych były zaniedbania. Majątek ten, po przejęciu przez Skarb Państwa, przekazany został na rzecz PGR i miał opinię jednego z najbardziej zadbanej pod względem technicznym i agronomicznym w Wielkopolsce. Patrz: L. Wilczyński, *Parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Ceradzu Kościelnym w latach 1918-2008*, Poznań 2011, s. 23-58; P. Kusz, *Dzieje parafii w Lusowie 1288-1990*, Poznań 1996, praca magisterska, Biblioteka WT UAM, s. 55-57.

mebli oraz organów. Niemniej biurokratyczny upór uniemożliwił parafianom przeprowadzenie gruntownego remontu kościoła<sup>18</sup>.

Innym przykładem była powojenna historia parafii w Przeźmierowie, wobec której zastosowano cały wachlarz działań. Powołany jeszcze w 1937 roku Komitet Budowy Kościoła władze poddały ścisłej kontroli, wprowadzając do niego nowych, zaangażowanych politycznie członków. Ci bardzo szybko przekształcili komitet w skłócone polityczne gremium. Część członków samodzielnie kontaktowała się z władzami państwowymi, pomijając przy tym Kurię Arcybiskupią. Dostrzegając zagrożenie, na początku 1954 roku władze duchowne rozwiązały Komitet Budowy i przekazały jego kompetencje Radzie Parafialnej, w której nie zasiedli już politycznie zaangażowani parafianie. Ułatwiło to dalsze formowanie stałej wspólnoty lokalnej, lecz 6 kwietnia 1955 roku władze komunistyczne odmówiły wiernym oraz arcybiskupowi prawa do erygowania parafii, warunkowo wyrażając zgodę na powołanie wikariusza<sup>19</sup>.

Wystąpienie do władz z wnioskiem o budowę nowego kościoła lub erygowanie parafii oparte na istniejącej kaplicy wymagało – wobec stosowanego w latach 50. XX wieku terroru – szczególnie dużej odwagi ze strony wspólnot lokalnych. Liczne wysiłki budowlane i remontowe podejmowane przez archidiecezję natrafiały na niezliczone „obiektywne trudności”. W korespondencji z Kurią poznańską władze wysuwały nierzadko twierdzenia o zamieraniu życia religijnego na terenie, na którym Kuria Arcybiskupia chciała wznieść nowy kościół. Przedstawiane wyniki badań nie miały żadnego potwierdzenia w faktach<sup>20</sup>, ale tego rodzaju twierdzenia „upoważniały” władze do wniosku, że istniejące w okolicy kościoły w zupełności zabezpieczały potrzeby religijne katolików. Administracja nie brała przy tym pod uwagę, iż okoliczne świątynie były w stanie bliskim ruiny ze względu na zaniedbania z lat 1939-1945.

Władze były też obojętne na opinie, że istniejąca sieć parafialna nie odpowiada zmieniającym się potrzebom, wynikającym z rozwoju urbanistycznego regionu. Utrudnieniem w krzewieniu i umacnianiu życia duchowego były odległości między nowo powstającymi dzielnicami miast czy rozwijającymi się miasteczkami i wsiami, a istniejącymi dotąd parafiami. Nierzadko – wobec braku nawet pozornych argumentów – władze zwyczajnie nie podejmowały polemiki ani z Kurią Arcybiskupią, ani z wiernymi. Za przykład może służyć inicjatywa mieszkańców poznańskich Winograd, należących do rozległej parafii pod wezwaniem św. Wojciecha. Ta część miasta – ze względu na rosnącą

---

<sup>18</sup> Archiwum Parafialne w Tarnowie Podgórnym, *Sprawozdanie o stanie sprzętu liturgicznego, ksiąg parafialnych i urzędzeń biura parafialnego*, stan z dnia 1 października 1945 roku, rkps, s. 3; V. Hirszfeld, *Kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych w Tarnowie Podgórnym*, Poznań 2000, s. 6.

<sup>19</sup> „Głos św. Antoniego. Tygodnik parafialny”, 2007, nr 59, s. 1-7.

<sup>20</sup> Słuszne wątpliwości budził w ogóle fakt przeprowadzenia badań.



liczbę mieszkańców – już w okresie przedwojennym „stanowiła sama dla siebie pewną zwartą jednostkę [kościelną]”, dlatego też w 1937 roku magistrat przeznaczył pod budowę kościoła działkę, parafianie zaś przystąpili do zbiórki pieniędzy na rzecz budowy świątyni. Plany wiernych pokrzyżował wybuch II wojny światowej. Do ich realizacji powrócono w 1948 roku, powołując – za oficjalną kościelną aprobatą – Komitet Budowy. Wysiłki mieszkańców wsparł zarząd parafii św. Wojciecha poprzez złożenie 29 stycznia 1954 roku w Wojewódzkiej Radzie Narodowej (WRN) w Poznaniu wniosku o zezwolenie na budowę. Warto podkreślić, że we wniosku parafia podkreśliła, iż budowa będzie postępowała w systemie gospodarczym, a zatem z wykorzystaniem składek wiernych, gdzie budować obiekt mieli sami parafianie. 13 kwietnia 1954 roku WRN wstrzymała na trzy lata (do 1957) wszelkie czynności prawne wokół budowy kościoła, powołując się przy tym na brak planu zagospodarowania przestrzennego dla tej części Poznania. Po odwołaniu od decyzji ze strony wiernych, zarządzenie podtrzymano w sierpniu 1954 roku<sup>21</sup>.

Władze wojewódzkie i powiatowe wielokrotnie starały się zniechęcić lokalne społeczności i duchowieństwo do dalszych aktów „uporczywego” składania wniosków budowlanych. Wnioskom takim nie nadawano biegu, nie udzielając odpowiedzi w ogóle lub też podawano uzasadnienia odmowne, które trudno było zweryfikować. Najczęstszy rodzaj odpowiedzi sprowadzał się do „potrzeb wyższego rzędu”, przede wszystkim zaś – braku materiałów budowlanych. Był to zapewne argument przekonujący do końca lat 40. XX wieku, ale z początkiem następczej dekady coraz trudniej było uwierzyć w tego typu uzasadnienia. Mimo to władze wciąż podawały kolejne wymówki – konieczność odbudowy dworców kolejowych, kamienic czynszowych, mostów, przepustów drogowych, obiektów przemysłowych, elektrowni.

Aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego i nastanie „Kościoła Milczącego”<sup>22</sup> w latach 1953-1956, związane z narastającym terrorem politycznym komunistów, zniechęciły wiernych oraz władze archidiecezji do podejmowania wysiłków budowlanych. Gdy pierwszym sekretarzem KC PZPR został wybrany Władysław Gomułka (21 X 1956), Kościół w Polsce – w tym także poznański – zaczął z nadzieją oczekiwać zmiany dotychczasowej polityki wobec Kościoła, co dotyczyłoby także stosunku władz do budownictwa sakralnego. Wkrótce miało się jednak okazać, że nadzieje te były płonne<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> AAN, sygn. 046/0811, Pismo parafii św. Wojciecha do prezydium WRN w Poznaniu z 29 stycznia 1954 roku; Pismo zwrotne WRN w Poznaniu z 13 kwietnia 1954 roku.

<sup>22</sup> Określenia tego używa się wobec wspólnot krajowych Kościoła katolickiego w państwach ograniczających jego swobodę i autonomię, w szczególności zaś w odniesieniu do państw, w których istniał lub wciąż funkcjonuje ustrój komunistyczny.

<sup>23</sup> Obszerniej na temat sylwetki Władysława Gomułki patrz także: J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 167-252.

## Budownictwo kościelne w czasach Władysława Gomułki (1956-1970)

Społecznym nadziejom wiążanym z dojściem do władzy Władysława Gomułki towarzyszyło wzmożenie życia religijnego oraz przywrócenie nauczania religii w szkołach. W zakresie budownictwa sakralnego wzrost odwagi w manifestowaniu pobożności wyraził się w masowym powstawaniu lokalnych komitetów budowlanych. Władze wyrażały wolę normalizacji – napiętych dotąd – stosunków z Kościołem, a probierzem dla wierzącej części społeczeństwa, jeśli chodzi o rzeczywiste intencje nowej ekipy partyjno-rządowej, było m.in. podejście też do sprawy budownictwa kościelnego.

Władze rychło przekonały się, jak silna jest presja katolików na rozwój sieci parafialnej. Potwierdzeniem tego było 268 wniosków budowlanych złożonych w skali całego kraju w 1956 roku oraz dalszych 259 wniosków – w roku następnym<sup>24</sup>. Dla ortodoksyjnych przedstawicieli reżimu przerażająca była nie tylko liczba ponad pół tysiąca wniosków złożonych w latach 1956-1957, ale również fakt, że towarzyszyły im systematyczne i konsekwentne naciski społeczności lokalnych na gminne, powiatowe i wojewódzkie ogniwa PZPR. Trudna do zaakceptowania była dla nich świadomość, że dotychczasowa polityka laicyzacyjna poniosła porażkę i jest całkowicie sprzeczna z nastawieniem większości Polaków, skłonnych ponieść wyrzeczenia i ofiarować osobisty wysiłek na rzecz budowy świątyń. Dla aparaczyków i wysokich funkcjonariuszy partyjnych trudny do zniesienia musiał być spontaniczny i szczery entuzjazm lokalnych społeczności co do inicjatyw budowlanych. Uciążliwa była konsekwencja, z jaką delegaci ze strony wspólnot wiernych domagali się od partii na różnych szczeblach jasnych i ostatecznych deklaracji.

Przywódcy PZPR, aby wygasić jedno z zarzewi społecznego niezadowolenia, musieli pójść z Kościołem na niechciany kompromis, czyniąc zadość oczekiwaniom katolików także w zakresie budownictwa kościelnego. Wyrażenie zgody na wszystkie składane wnioski nie było możliwe z punktu widzenia partyjnych pryncypiów, gdyż oznaczałoby całkowitą kapitulację partii. Należało jednak ustąpić wobec części żądań i uprościć tryb załatwiania spraw budowlanych. Uregulował to okólnik UdsW z 27 marca 1957 roku stanowiący, iż zezwolenia będą wydawane przez WRN na wniosek miejscowych kurii diecezjalnych. Oznaczało to decentralizację dotychczasowej polityki partii w zakresie budownictwa sakralnego, co w krótkiej perspektywie przyniosło „ujemne” (według optyki komunistycznej) skutki. Autorzy okólnika najwyraźniej nie uwzględnili swego rodzaju czynnika psychologicznego, związanego z odpornością członków WRN na presję wywieraną przez członków delegacji parafialnych, domagających się pozytywnego załatwienia wniosków. Dużo

<sup>24</sup> A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2000, s. 292.

prościej było udzielić odmownej odpowiedzi w formie pisemnej, zza biurka w Warszawie, niż uczynić to, mając wnioskodawców w gabinecie naprzeciw siebie, a na korytarzu kolejnych oczekujących. Efektem decentralizacji polityki PZPR w zakresie budownictwa sakralnego była „przerażająca” liczba 245 zezwoleń<sup>25</sup>, udzielonych przez władze szczebla wojewódzkiego w skali całego kraju od stycznia 1957 roku do maja 1958 roku. Liczba ta nie satysfakcjonowała wiernych, ale i tak stanowiła skokowy wzrost w stosunku do pozytywnych decyzji wydanych w latach 1945-1956<sup>26</sup>.

Utrata kontroli nad procesem opiniowania wniosków i podejmowania decyzji, skutkująca wzrostem liczby wydanych pozwoleń, skłoniła kierownictwo PZPR w maju 1958 roku do upomnienia wojewódzkich ogniw partyjnych, a miesiąc później – do zmiany dotychczasowych regulacji. Wydaną wówczas tajną instrukcją wstrzymano wszelki proces decyzyjny w zakresie budownictwa kościelnego, zwiększając rolę UdsW jako najważniejszej instancji w omawianej sprawie. Efektem tego rozwiązania było drastyczne ograniczenie możliwości Kościoła katolickiego w zakresie kształtowania sieci parafialnej. Sytuacja powróciła do stanu sprzed 1957 roku, a efektem nowych-starych wytycznych było negatywne rozpatrzenie aż 98% wniosków złożonych przez kurie biskupie w latach 1958-1960<sup>27</sup>.

W archidiecezji poznańskiej „odwilż gomułkowska” była słabo odczuwalna. Władze metropolii otrzymały w 1957 roku zgodę na erekcję tylko dwóch parafii: w Przeźmierowie oraz Zakrzewie Kościelnym. W 1958 roku abp Antoni Baraniak za zgodą UdsW erygował pierwszą od lat parafię w Poznaniu (pw. Wniebowzięcia NMP) oraz otrzymał zgodę na utworzenie kolejnych pięciu placówek duszpasterskich, które powołał w 1959 roku w Poznaniu (MB Królowej Korony Polskiej) oraz na prowincji (Budziszewko, Granowiec, Zalesie, Zębowo)<sup>28</sup>.

Skutki wspomnianych wcześniej restrykcyjnych regulacji (czerwiec 1958) dały się odczuć już w roku ich wprowadzenia. Kolejne wnioski budowlane Kościoła poznańskiego kończyły się decyzjami odmownymi. Rozczarowanie takim obrotem sprawy wyraził abp Baraniak w piśmie do przewodniczącego WRN w Poznaniu, Franciszka Szczerbala<sup>29</sup>, datowanym na 15 grudnia 1958 roku.

<sup>25</sup> Liczba ta stanowiła ponad połowę (a ściślej 53%) łącznej liczby wniosków budowlanych, jakie wpłynęły do WRN w latach 1957-1958.

<sup>26</sup> A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego*, s. 31.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Patrz: „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej”, 1957-1959.

<sup>29</sup> Franciszek Szczerbal (1914-1981), nauczyciel, działacz społeczny i komunistyczny. Członek PPR, a później PZPR. Pełnił liczne stanowiska partyjno-administracyjne, jako burmistrz Lwówka (1945-1946), naczelnik Wydziału Informacji i Propagandy w Poznaniu (1946-1947), wiceprezydent Gniezna (1947), starosta czarnkowski (1947-1949) i wieloletni członek Prezydium WRN

W liście tym ordynariusz poskarżył się na odmowne rozpatrzenie wniosków złożonych przez archidiecezję w okresie od lutego do października 1958 roku w sprawie wzniesienia kościołów w miejscowościach Antonin, Czerwonak, Jerka, Kobylnica, Krępa, Lasek, Lasosice, Leszno (parafia św. Jana Ewangelisty), Poznań (Winogrody), Puszczykówko, Radzewo, Sędziny, Siekowo, Stróżewo, Swarzędz, Zaborowo, Zatom Stary i Zbąszyń. Niezrażony negatywnym stosunkiem władz abp Baraniak poprosił o ponowne rozpatrzenie wniosków z uwagi na „ciągłe i nieustanne prośby i nalegania mieszkańców projektowanych parafii o stworzenie nowej parafii, a więc odruch ludu pracującego dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Jak uzasadniał arcybiskup – prawem wiernych, po ciężkim tygodniu pracy, jest możliwość sprawowania kultu religijnego możliwie najbliżej swych miejsc zamieszkania, tymczasem stanowisko władz można było postrzegać jako „utrudnianie [...] wykonywania praktyk religijnych, których swobodę głosi przecież Konstytucja PRL”. Istniejąca sytuacja stawiała w trudnym położeniu nie tylko ordynariusza oraz duchowieństwo diecezjalne, lecz również władze państwowe, gdyż: „w czasie licznych wizytacji miejscowości zainteresowanych [powstaniem nowych parafii], jak również delegacjom niepokojącym Kurię Arcybiskupią o przyspieszenie utworzenia nowej parafii przyrzekaliśmy, że uczynimy wszystko, by zrealizować ich żądania. Tymczasem ciężko nam wybrnąć z trudności wytłumaczenia petentom, że jedynie Władza Państwowa nie zgadza się na utworzenie nowych parafii. Brzmi to bowiem jak paradoks, że Władza Państwa Ludowego przeciwstawia się słusznym petycjom ludu pracującego, spokojnych obywateli kraju, którzy domagają się udogodnień w wykonywaniu praktyk religijnych”. W opinii arcybiskupa władze nie tylko nie przyczyniały się do rozwiązywania istniejących problemów, ale też generowały nowe, gwałcąc elementarną sprawiedliwość i wykazując się przy tym pogardą. Za przykład służyło postępowanie administracji publicznej i partyjnej w stosunku do wiernych z miejscowości Jerka<sup>30</sup>.

---

w Poznaniu jako jego sekretarz (1952-1955), wiceprzewodniczący (1955-1956) i przewodniczący (1956-1972). W latach 1973-1981 był przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Od 1961 roku poseł na Sejm, a także zastępca członka KC PZPR (1962-1976) i członek egzekutywy KW PZPR w Poznaniu. Zob. <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/37836> (dostęp: 23.06.2018), [https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000005867&find\\_code=SYS&local\\_base=ARS10](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000005867&find_code=SYS&local_base=ARS10) (dostęp: 23.06.2018).

<sup>30</sup> AAN, sygn 057/01, s. 2-6: Pismo abp. Antoniego Baraniaka do Franciszka Szczerbala z 15 grudnia 1958 roku. Odnosząc się do sprawy utworzenia parafii w Jerce, abp Baraniak podkreślił, że skuteczne przygotowania do budowy kościoła podjęto tam już w okresie przedwojennym: „naprawdę przykra jest nasza rzeczywistość i bolesne jest stwierdzenie, że Władza Ludowa, która swego czasu odebrała Kościołowi w mojej Archidiecezji kilkanaście tysięcy hektarów ziemi – obecnie nie chce dla dobra ludu polskiego [...] zwrócić z zajętej ziemi kilka mórg pod budowę świątyni, cmentarza i mieszkania dla duszpasterza”.

Podczas analizy pisma metropolity do przewodniczącego WRN w Poznaniu, zwraca uwagę swego rodzaju „przewrotny” styl tego pierwszego i umiejętne wykorzystanie narracji partii komunistycznej. To Kościół poznański jawił się jako obrońca „ludu pracującego” i jego słusznych, konstytucyjnych praw, nie zaś partia komunistyczna. Takie ujęcie sprawy musiało dotkliwie zaboleć aparatczyków, skoro zarzuty arcybiskupa stały się przedmiotem trwających ponad kwartał wyjaśnień między WdsW i WRN w Poznaniu.

WRN odpowiedziała na zarzuty abp. Baraniaka w piśmie z 14 kwietnia 1959 roku. Przedstawiona argumentacja była z pozoru rzeczowa i poważna, ale z perspektywy czasu musi wywołać uśmiech. Odmowną decyzję w sprawie wniosku o utworzenie parafii w Jerce uzasadniono wątpliwościami co do legalnego sposobu nabycia gruntów w 1939 roku, a ponadto twierdzeniem, iż odległy o 5 km kościół w Lubiniu zaspokaja wszelkie potrzeby religijne. Analogicznie uzasadniono odmowną odpowiedź na wniosek dotyczący kościoła w Radzewie. W przypadku Zatomia Starego stwierdzono, że na potrzeby duchowe wystarczająco odpowiada działająca w domu prywatnym kaplica, ale przytoczono też argument kuriozalny, oparty na bliżej niesprecyzowanych „zaległościach” ze strony społeczności lokalnej wobec państwa<sup>31</sup>.

Splotem niedorzeczności i bezduszności było uzasadnienie decyzji odmownej w sprawie budowy kościoła w Puszczykówku. Miejscowość ta była ważnym podpoznańskim ośrodkiem turystycznym i wypoczynkowym. Zdaniem władz budowa obiektu sakralnego w takim miejscu nie miała sensu, gdyż urlop miał służyć odpoczynkowi, nie zaś spełnianiu obowiązków religijnych. Te należało spełnić przed wyjazdem na wakacje, nie zaś w trakcie urlopu. Podtrzymano w mocy negatywną decyzję dotyczącą budowy świątyni w Sędzinach („tam barak zamieniony na kościół jest w dobrym stanie i nie ma potrzeby budowania nowego kościoła”), a w przypadku Swarzędza stwierdzono, że przedłożony wniosek jest sprzeczny z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Odnosząc się do wniosków dotyczących Czerwonaka, Lasku i Zbąszynia, WRN w sposób niezamierzony potwierdziła panujące przekonanie, że władze celowo przeciągają sprawy (których wciąż nie rozpatrzyły powiatowe Rady Narodowe, a WRN i WdsW w Poznaniu nie zamierzały ich ponaglać)<sup>32</sup>.

W przekonaniu władz komunistycznych postępowanie arcybiskupa poznańskiego nie różniło się w żaden sposób od „generalnej linii” Episkopatu Polski w tej sprawie. Zdaniem urzędników zgłaszane wnioski budowlane były

<sup>31</sup> WRN w Poznaniu stwierdziła m.in., że: „gromady należące do parafii nie wywiązują się z obowiązków wobec państwa, a budowa nowej kaplicy odbyłaby się ujemnie na warunkach bytowych miejscowej ludności”. Nie sprecyzowano, w jaki sposób oddanie do użytku nowej kaplicy miałyby wpłynąć negatywnie na „warunki bytowe” społeczności lokalnej.

<sup>32</sup> AAN, sygn 057/01, Pismo prezydium WRN w Poznaniu do UdsW z 14 kwietnia 1959 roku.



nacechowane złą wolą czy złośliwością, tymczasem – jak przekonywali komuniści – to właśnie w ustroju socjalistycznym potrzeby budowlane Kościoła katolickiego były realizowane na skalę nieznaną w okresie międzywojennym, na dodatek władze przekazały Kościołowi dawne zbory protestanckie. Zamiast wdzięczności Kościół poznański miał wygórowane oczekiwania, a jego ordynariusz podsycił niechęć wiernych do władzy ludowej, czego przykładem miało być „wybitnie demagogiczne” kazanie abp. Baraniaka podczas pasterki w 1958 roku. W homilii arcybiskup poinformował wiernych o bieżących problemach związanych z budownictwem sakralnym i wrogim nastawieniu władz do tej sprawy. W przekonaniu komunistów upublicznienie przebiegu rozmów dwustronnych było czynem niedopuszczalnym, którego celem było wywarcie nieakceptowalnej presji na czynniki partyjno-rządowe szczebla wojewódzkiego i centralnego<sup>33</sup>. W rzeczywistości kazanie ordynariusza było dla komunistów wygodnym pretekstem, by wycofać się z dalszej z nim polemiki, a korespondencję oraz innego rodzaju oficjalne pisma pozostawiać bez odzewu. Świadome braku racji po swej stronie władze państwowe nie mogły postąpić inaczej.

Mimo negatywnego nastawienia WdsW i RN w Poznaniu abp Baraniak nie ustawał w próbach rozwoju budownictwa kościelnego. W 1959 roku Kuria Arcybiskupia wystąpiła z wnioskiem o budowę 15 kościołów, 7 kaplic i 12 plebanii. Oczekiwania strony kościelnej wyraźnie drażniły władze państwowe, gdyż wszystkie wystąpienia Kurii w tej sprawie uznawano za demagogiczne i roszczeniowe („był to typowy demagogiczny chwyt, gdyż w Poznańskim nie zaistniała potrzeba budowy nowych obiektów sakralnych i kościelnych”)<sup>34</sup>. Z wewnętrznej korespondencji czynników państwowych w Poznaniu wyini-

<sup>33</sup> Tamże, Pismo do abp. Antoniego Baraniaka z 19 lutego 1959 roku.

<sup>34</sup> W tym miejscu wspomnieć należy o funkcjonowaniu wśród przedstawicieli reżimu komunistycznego zastanawiająco ujednocionej retoryki, nakazującej komentowanie wniosków kościelnych i wystąpień hierarchów jako „populistycznych” lub „demagogicznych”. Określenia takie chętnie okraszano przymiokami, by w ten sposób obniżyć rangę zgłaszanych postulatów lub krytycznych wobec komunistów wystąpień („tania demagogia”). Styl ten w pewnym zakresie wyznaczał sam I sekretarz KC PZPR. Znamienna jest treść i ton jego listu skierowanego do Episkopatu Polski w odpowiedzi na pismo biskupów w sprawie budownictwa sakralnego (15 IV 1959). Uwagi hierarchów Władysław Gomułka nazwał „tanią demagogią”, stwierdzając dalej, iż „szkoda papieru na podejmowanie dyskusji z takimi – za przeproszeniem – *argumentami*”. Pierwszy sekretarz szyderczo odniósł się również do postulatów wiernych i duchowieństwa. Potrzeby w zakresie budownictwa – jak określono w piśmie Władysława Gomułka – nie wynikały z potrzeb duchowych, lecz lenistwa katolików, roszczeniowości i pełnej zabobonu postawy życiowej. Przy okazji autor skrytykował biskupów, którzy „nie znaleźli dla siebie ważniejszego zadania, jak inspirowanie i podburzanie najbardziej z a c o f a n y c h e l e m e n t ó w [podkreśl. aut.] do walki o budownictwo sakralne. Rozczuła ich [biskupów – przyp. aut.] gromadka ludzi, która niekiedy stoi przed furką kościelną, często nie z braku miejsca w kościele, lecz po prostu dla wygody, zaś obojętne im są inne potrzeby budownictwa”. Patrz: A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego*, s. 34.

kało też, że nie mogły one wybaczyć metropoliecie upublicznienia informacji o stanie budownictwa sakralnego w archidiecezji (wspomniane już kazanie podczas pasterki). Odpowiedzią władz były liczne utrudnienia, jak odrzucenie wniosku o wyodrębnienie nowej parafii w Kościanie (1959) i także potraktowanie wniosków o przejęcie kilku niszczących zborów poewangelickich (Dobrzyca, Nowe Miasto, Witkowo, Zbąszyń)<sup>35</sup>.

Wszelkie inicjatywy budowlane w archidiecezji zostały wstrzymane, w całym kraju zaś UdsW wydał nieliczne zgody na budowę plebanii czy budynków gospodarczych. Zresztą i w tej kwestii wprowadzono wkrótce istotne ograniczenia dotyczące kubatury budynków (instrukcja UdsW z 10 lutego 1961 roku)<sup>36</sup>.

Odpowiedzią Kościoła poznańskiego na brak możliwości budowy świątyń i rozbudowy istniejących było powoływanie samodzielnych wikariatów, co odnotował – na podstawie meldunków milicyjnych i działalności agentury SB – KW PZPR w Poznaniu już w kwietniu 1960 roku<sup>37</sup>. Wydaje się, że abp Baraniak był jednym z prekursorów tego rozwiązania, zastosowanego w Kościele w Polsce na większą skalę dopiero w połowie dekady. Dążąc do utworzenia stałej parafii – po zmianie klimatu politycznego w Polsce – arcybiskup tworzył jej zręby poprzez powołanie wikariusza przy dotychczasowej kaplicy lub innym miejscu kultu. Formalnie wikariusz ten należał do parafii, której podlegał teren, w praktyce jednak zostawał samodzielnym administratorem. Podstawę tych działań stanowił Kodeks prawa kanonicznego z 1917 roku. Dopiero utrwalenie tej praktyki i wypracowanie sposobów postępowania skłoniły abp. Baraniaka do wydania szczegółowego *Zarządzenia w sprawie kościołów filialnych i kaplic, przy których mieszka wikariusz-rezydent* z 4 czerwca 1966 roku, które upoważniło duchownych do celebrowania nabożeństw, sprawowania sakramentów oraz prowadzenia kancelarii parafialnej w ograniczonym zakresie. By odróżnić administratorów od typowych wikariuszy i powołanych kanonicznie proboszczów, określano ich mianem rektorów. Księża ci mozolnie budowali ducha wspólnoty parafialnej, organizując zbiórki pieniężne i materiałowe na przyszłą budowę świątyni.

Władze komunistyczne obserwowały „podstępne” działania metropolity z ledwo skrywaną irytacją. Sukces abp. Baraniaka był niekwestionowany.

<sup>35</sup> AAN, sygn. 64/85, s. 3-41, *Sytuacja wyznaniowa na terenie województwa poznańskiego 3 maja 1960 – 3 maja 1961 roku*. Warto w tym miejscu wspomnieć, że WRN w Poznaniu – najpewniej w wyniku działań operacyjnych agentury SB – dowiedziała się o prywatnej rozmowie abp. Baraniaka, który miał żartować o zamiarze wręczenia półmilionowej łapówki władnej osobie, by pomyslnie dla archidiecezji załatwić sprawę przejęcia zborów poprotestanckich przez archidiecezję poznańską. Żart ten potraktowano w poznańskiej WRN z niezwykłą powagą.

<sup>36</sup> AAN, sygn. 61/1209, *Sprawozdanie Urzędu do Spraw Wyznań za 1961 rok*, s. 38-43.

<sup>37</sup> AAN, sygn. 64/84, *Informacja nr 19/A/3649* z 8 kwietnia 1960 roku (wersja robocza), s. 3-5.

W 1975 roku komunistyczne organy bezpieczeństwa przypisywały mu powołanie w ten sposób aż 180 ośrodków duszpasterskich, choć wydaje się to liczbą przesadzoną. Dane te obejmować mogły cały obszar rozległego województwa, którego granice nie pokrywały się z archidiecezją poznańską<sup>38</sup>.

Działania abp. Baraniaka potęgowały niechęć urzędników WdsW w Poznaniu oraz członków tutejszej RN. Inicjatywy metropolity traktowano jako próby wywierania presji na władze za pośrednictwem wiernych. Pośrednio zarzucano arcybiskupowi mieszanie się do polityki, w tym wykorzystywanie kalendarza wyborczego – zauważono związek między zgłaszanymi przez Kurię postulatami a terminami wyborów powszechnych do Sejmu lub Rad Narodowych. Zdaniem członków RN służyło to wywieraniu nacisku na partię i stawiało czynniki rządowe w niekorzystnym świetle<sup>39</sup>. Obserwacje te utwierdzały partyjnych biurokratów w przekonaniu o konieczności stosowania większego rygoryzmu w podejściu do archidiecezji i utrzymaniu wobec niej twardej polityki w zakresie budownictwa sakralnego. Rozważano we własnym gronie ewentualną potrzebę powrotu do rozwiązań prawnych z początku lat 50. XX wieku i ograniczenia swobody Kościoła dotyczącej polityki kadrowej (powrót do sztywnych przepisów o obsadzie stanowisk kościelnych)<sup>40</sup>.

Negatywne nastawienie lokalnych organów administracyjno-partyjnych do potrzeb archidiecezji nie było zjawiskiem odosobnionym, lecz częścią wzrastającej tendencji. Niechęć systematycznie się powiększała, a jej źródłem należało upatrywać w Warszawie. 5 stycznia 1960 roku Biuro Polityczne KC PZPR przypominało o instrukcjach z 1958 roku w sprawie budownictwa kościelnego, zalecając członkom partii i urzędnikom ściśle ich przestrzeżenie.

Uzupełnieniem stanowiska Biura Politycznego była instrukcja wydana 30 stycznia 1960 przez ministra Jerzego Sztachelskiego, kierującego UdsW. Wymieniono w niej główne przyczyny niepowodzenia dotychczasowej polityki partii „na odcinku” budownictwa. Wśród nich najważniejszą była nadmierna życzliwość władz lokalnych wobec inicjatyw budowlanych Kościoła, a za szczególnie oburzające uznano przypadki dyskretnego wspierania wysiłków wiernych i duchowieństwa przez czynniki oficjalne. Minister wskazał też na niewystarczającą asertywność administracji niższego szczebla i łańtwość, z jaką ulegała ona presji ze strony wiernych oraz księży. Z obserwacji

---

<sup>38</sup> S. Drop, *Erekcje parafii w archidiecezji poznańskiej w latach 1945-1977*, Poznań 1979, praca magisterska, Biblioteka WT UAM, s. 26-38; W. Kołodziej, *Postępowanie administracyjne w sprawach obsadzania stanowisk kościelnych na przykładzie Archidiecezji poznańskiej w latach 1957-1971*, [w:] *Ecclesiae in iustitia servire. Opuscula Thaddaeo Walachowicz piae memoriae dedicata*, red. F. Lenort, Poznań 2003, s. 154.

<sup>39</sup> AAN, sygn. 64/84, *Informacja nr 19/A/3649* z 8 kwietnia 1960 roku (wersja robocza), s. 3-5.

<sup>40</sup> AAN, sygn. 64/85, *Sytuacja wyznaniowa na terenie województwa poznańskiego (3 V 1960 – 3 V 1961)*, s. 3-41.

UdsW wynikało, że nie dość skutecznie stosowano obowiązujące prawodawstwo, mające utrudnić Kościołowi realizację projektów budowlanych. Zarzucano brak koordynacji działań przez różne urzędy i niedostateczny obieg informacji, skutkujący spóźnionymi reakcjami administracji publicznej i partyjnej. Instrukcja nakazywała przestrzegać przepisów z poprzednich dokumentów tej rangi (wydanych w 1958 roku), a więc oczekiwano całkowitego wstrzymania wszelkiej budowlanej aktywności Kościoła, począwszy od inicjowania budów. Takim restrykcjom podlegały projekty zmierzające do rozbudowy istniejących obiektów sakralnych. Zgodnie z oczekiwaniem ministra należało Kościołowi utrudnić realizację budów, na które państwo wyraziło już zgodę (np. poprzez wstrzymanie dostaw materiałów budowlanych) oraz uniemożliwić kontynuowanie rozpoczętych nielegalnie inicjatyw budowlanych. Nieco większą elastycznością i życzliwością należało się wykazać wobec wniosków dotyczących budownictwa pozasakralnego (plebanie, pomieszczenia gospodarcze), dążąc jednak do ograniczania ich kubatury i pilnując, by postawiony obiekt był zgodny z projektem i nie obejmował żadnych dodatkowych pomieszczeń, pozwalających na prowadzenie innej działalności, jak np. katechizacja.

Instrukcja podtrzymała całkowity zakaz wydawania pozwoleń budowlanych, szczególnie w odniesieniu do wszelkich obiektów związanych z poprawnym działaniem kurii diecezjalnych, seminariów i klasztorów. Surowym i uciążliwym kontrolom należało poddać działania remontowe, choć w przypadku księży „pozytywnych” UdsW powinny wykazać więcej życzliwości. Instrukcja utrzymała także w mocy zakaz sprzedaży ziemi Kościołowi i zobowiązała do konsekwentnego przestrzegania przepisów o kwestach publicznych, by w ten sposób uniemożliwić zbiórkę środków na przyszłe projekty budowlane. Środki uzyskane w ten sposób należało konfiskować (co państwo rzeczywiście robiło), a osoby kwestujące poddawać szykanom i karom pieniężnym. Instrukcja zalecała ignorowanie opinii delegacji parafialnych. Same delegacje – o ile przybywały do urzędów i komórek partyjnych – należało przyjmować, ale zakazano prowadzenia korespondencji z komitetami budowy i innymi parafialnymi grupami przedstawicielskimi<sup>41</sup>.

Gdy weźmie się pod uwagę ogólne nastawienie władz do kwestii budownictwa, ale też do samej osoby abp. Baraniaka (postrzeganego jako antykomunistycznego radykała), to zrozumiałe jest, że aż do 1972 roku w archidie-

<sup>41</sup> A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego*, s. 37. Instrukcja – poza podanymi wyżej wskazaniami – zawierała też przydatny dla komunistycznych aparatczyków zbiór uzasadnień, jakie należało podawać w odpowiedzi natarczywym interesantom: „Państwo koncentruje się na budownictwie mieszkaniowym, szkolnym, przemysłowym, służby zdrowia, itp. i dlatego wstrzymało lub ograniczyło do minimum budowę państwowych obiektów administracyjnych i wielu innych obiektów, które aczkolwiek są potrzebne, to jednak w hierarchii potrzeb nie mają pierwszego miejsca”.

cezi nie erygowano ani jednej parafii. Wstrzymanie rozwoju sieci parafialnej nie było jednak jedynym przejawem polityki celowo szkodzącej archidiecezji poznańskiej. W takich kategoriach należy postrzegać choćby zakłócenie architektonicznej całości i historycznej substancji zabudowań katedralnych, kurialnych i seminaryjnych na Ostrowie Tumskim w Poznaniu poprzez poprowadzenie, pośród zabudowań kościelnych, trasy średnicowej wschód-zachód.

Nietaktowny wobec abp. Baraniaka był już sam sposób powiadomienia o planach władz w tym zakresie. Te nie podały informacji oficjalnie, lecz za pośrednictwem informacji prasowych, podsumowujących posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Miało to miejsce w grudniu 1958 roku. Opinia publiczna dowiedziała się wtedy, iż między budynkiem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego a siedzibą Kurii planowana jest trasa szybkiego ruchu. Zaniepokojony ordynariusz w liście do RN w Poznaniu z 18 grudnia 1958 roku, odnosząc się do informacji prasowych, napisał: „przeciwko powyższemu planowi przeprowadzenia trasy nowoczesnej W-Z, przez historyczny i zabytkowy Poznań składam, jako Arcybiskup Poznański, który od wieków był gospodarzem i stróżem Ostrowa Tumskiego, stanowczy protest [tak w oryginale – przyp. aut.]”. Arcybiskup przywołał argumenty natury prawnej, przede wszystkim odwołując się do oficjalnego stanowiska władz sprzed kilku lat, podkreślających historyczny charakter zabudowy Ostrowa Tumskiego: „przeprowadzenie nowej trasy dalekobieżnej [...] przekreśliłoby i zniszczyło naturalną i historyczną zabytkowość pierwotnego i starego Poznania, tworzącego tu pewną historyczną całość. Ostrów Tumski w całym swym rozmiarze historycznym od dawien dawna uznawany jest jako część zabytkowa miasta. Władze konserwatorskie PRL wydały w okresie powojennym nowy dekret, podtrzymujący i podkreślający charakter zabytkowy tej dzielnicy”<sup>42</sup>. W dalszej części pisma abp Baraniak wyraził zaniepokojenie o stan infrastruktury na terenie Ostrowa Tumskiego. Zwiększenie skali ruchu kołowego w okolicy mogło zagrozić statyce istniejących obiektów, a w szczególności dopiero co odbudowanej katedrze poznańskiej. Nie bez znaczenia były też argumenty natury moralnej, przede wszystkim dotyczące barbarzyńskich projektów budowlanych opracowanych w latach 1939-1945 przez władze okupacyjne<sup>43</sup>.

Kuria Arcybiskupia w Poznaniu nie kwestionowała potrzeby poprowadzenia nowej trasy. Wątpliwości budził projekt wybudowania jej właśnie na od-

---

<sup>42</sup> AAN, sygn. 057/0404, Odpis pisma arcybiskupa poznańskiego do Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu z 18 grudnia 1958 roku, s. 11-14.

<sup>43</sup> Jak uzasadniał abp A. Baraniak: „okupant hitlerowski chciał za wszelką cenę zniszczyć polskość obrazu urbanistycznego miasta Poznania, przeto postanowił przede wszystkim Ostrowi Tumskiemu odebrać jego historyczny charakter wybitnie polski; w tym celu uplanowali Niemcy przeprowadzenie przez Ostrów Tumski nowoczesnej trasy, która wyglądem i ożywionym ruchem miała pomniejszyć znaczenie historyczne tej dzielnicy”.



ciniku od Ostrowa Tumskiego do Śródki, tym bardziej że dotychczasowe projekty urbanistyczne przewidywały powstanie trasy w innych częściach miasta. Zdecydowany protest metropolity zaskoczył poznańskich urzędników i członków lokalnych kół partyjnych. Do sprawy wkrótce włączyło się Ministerstwo Kultury i Sztuki, które przesłało odpis listu abp. Baraniaka do zaopiniowania Zarządowi Muzeów i Ochrony Zabytków (ZMiOZ). Instytucja ta w całości poparła uwagi metropolity poznańskiego, przekonując, iż prowadzone prace budowlane doprowadziłyby do zniszczenia kultury historycznej i architektonicznej tej części Poznania, a ponadto zasłoniłyby katedrę, „zasługującą na podkreślenie w panoramie Poznania”. Wydając opinię ZMiOZ stwierdził, że „wymienione [przez metropolitę poznańskiego] zastrzeżenia wydają się uzasadnione, jako dotyczące istotnych zagadnień ochrony zabytków na terenie Poznania”<sup>44</sup>.

Wydaje się, że na tym etapie opinia architektów i konserwatorów sztuki brała górę nad względami politycznymi. W piśmie z 26 lutego 1959 roku prezes Komitetu ds. Urbanistyki i Architektury w Warszawie, Zbigniew Skibniewski, zapewniał abp. Baraniaka, że znany mu wariant Trasy Chwaliszewskiej jest tylko planem studyjnym, jedną z propozycji poprowadzenia nowej drogi w tej części miasta. Jednocześnie uspokajano arcybiskupa, że ewentualna trasa nie miałaby charakteru tranzytowego, ale byłaby arterią w wymiarze dzielnicy, a to z uwagi na konieczność zachowania ładu architektonicznego Ostrowa Tumskiego<sup>45</sup>. Pod wpływem tych opinii w czerwcu 1959 roku Prezydium MRN w Poznaniu potwierdziło, że intencją władz jest usprawnienie układu ulicznego w mieście, nie zaś szkodenie dobru lokalnego Kościoła. W tamtym czasie sprawa została odłożona „na później”<sup>46</sup>.

W sytuacji narastania konfliktu na linii państwo – Kościół władze bardzo szybko powróciły do budowy Trasy Chwaliszewskiej według koncepcji z 1958 roku. Prace pomiarowe i geodezyjne zapoczątkowano w 1961 roku, a rok później objęły one zabudowania kościelne i to pomimo sprzeciwów władz duchownych. Właściwe prace budowlane – bez oglądania się na racje wysuwane przez arcybiskupa poznańskiego – rozpoczęto w 1965 roku. Ponadto w latach 1968-1972 rozszerzono dotychczasowy projekt o położenie torów tramwajowych w ciągu budowanej trasy<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> AAN, sygn. 057/0404, Pismo do Gabinetu Ministra Kultury i Sztuki z 3 lutego 1959 roku, s. 7.

<sup>45</sup> Tamże, Pismo prezesa Komitetu ds. Urbanistyki i Architektury do arcybiskupa Antoniego Baraniaka z 26 lutego 1959 roku, s. 6.

<sup>46</sup> Tamże, Pismo przewodniczącego Prezydium MRN w Poznaniu do abp. A. Baraniaka z 18 czerwca 1959 roku, s. 2-5.

<sup>47</sup> Obszerniej na temat historii dzielnicy Chwaliszewo i budowy Trasy Chwaliszewskiej patrz także: „Kronika Miasta Poznania”, 1961, nr 2; 1965, nr 3; 1972, nr 4; 1973, nr 1; 1973, nr 2; 1978, nr 1; 1998, nr 4; P. Dutkiewicz, *Tramwaje w Poznaniu*, Poznań 2005, s. 62.

Rok 1962 roku przyniósł szereg innych działań wymierzonych przeciwko Kościołowi poznańskiemu. Nakazano wówczas likwidację (utworzonej w 1946) kaplicy filialnej w Margoninie (powiat chodzieski), zbudowanej wyśiłkiem parafian. Na nic zdały się argumenty o znacznej odległości (7-10 km), jaką musieli pokonywać niektórzy wierni, aby dotrzeć do kościoła parafialnego. Zlikwidowano kaplice w szpitalach powiatowych w Chodzieży i Rawiczu oraz w szpitalu chorób płuc w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego. Z dniem 1 września 1962 roku Skarb Państwa przejął kościelny majątek ziemski w Bielawach. Kuria złożyła odwołanie, lecz spotkało się ono z pokrętnymi wyjaśnieniami poznańskiej WRN. Przeciwno archidiecezji toczyły się również sprawy sądowe. Ich celem było przejście majątków kościelnych z tytułu zaległości podatkowych. Dotyczyły to nieruchomości należących do urszulanek (Poznań, ul. Sporna), dominikanów (Poznań, ul. Libelta), salezjanów (Poznań, ul. Wroniecka) oraz kapituły metropolitalnej (prepozytówka, Poznań, ul. Ostrów Tumski 18).

Liczne kary nakładano na duchowieństwo oraz wiernych. W Konarzewie grzywny nałożono na księży sprawujących posługę duszpasterską wśród dzieci, a w Ostrowie Wielkopolskim, Grodzisku i Ujściu – na katechetów. W Środzie Wielkopolskiej, Kostrzynie, Lechlinie, Wyszkwowie i Poznaniu (św. Anna) ukarano parafie za nieterminowe zgłoszenie działających punktów katechetycznych. Szykany stosowano również wobec osób prywatnych, które udostępniły własne pomieszczenia na cele związane z nauczaniem religii<sup>48</sup>. Poza tym do zwalczania lokalnego Kościoła włączono aparat fiskalny państwa<sup>49</sup>.

W 1962 roku władze archidiecezji złożyły dwadzieścia cztery wnioski o zgodę na budowę kościołów, siedem wniosków o zgodę na budowę kaplic

---

<sup>48</sup> Działalność punktów katechetycznych w pomieszczeniach prywatnych była wprawdzie dopuszczona, ale władzom zależało na utrudnieniu procesu katechizacji i zniechęceniu właścicieli nieruchomości do dalszego udzielania pomocy Kościołowi.

<sup>49</sup> AAN, sygn. 070/025, Odpis Zestawienia krzywd wyrządzonych Kościołowi w roku 1962 we wszystkich dziedzinach życia kościelnego na terenie Archidiecezji Poznańskiej. Szykany podatkowo-skarbowe są skuteczną metodą represjonowania oponentów i wrogów reżimu. Według informacji Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu zsumowane obciążenia podatkowe na dzień 31 grudnia 1962 roku wynosiły 1 853 407 zł 52 gr, z czego obciążenia z tytułu nieruchomości za 1962 rok wynosiły łącznie 250 065 zł 60 gr. Celem zabezpieczenia należności Skarb Państwa dokonał wpisu na hipotecę parku seminarijnego przy ASD w Poznaniu na kwotę niewiele przekraczającą całość zadłużenia (1 859 749 zł 99 gr). Ponadto państwo wszczęło działania komornicze. Już w 1961 roku zajęto należący do Kurii Arcybiskupiej samochód dostawczy oraz maszynę do pisania. W 1962 roku przekazano je do egzekucji komorniczej, od której jednak ostatecznie odstąpiono. Wśród innych działań natury fiskalno-skarbowej wskazać należy sprzeczne z poleceniem Ministerstwa Kultury i Sztuki stanowisko WRN w Poznaniu, które odmówiło odpisania od podatku Archidiecezji Poznańskiej kwoty 800 000 zł, wydanych przez metropolię w formie subwencji na remont zabytkowych kościołów i kaplic. Tamże, s. 112-118.

oraz dwa o zgodę na rozbudowę istniejących świątyń<sup>50</sup>. Żaden z nich nie spotkał się z pozytywną odpowiedzią WRN w Poznaniu, co urzędnicy WdsW w Poznaniu oraz członkowie MRN poczytywali sobie za duży sukces.

Odnotować należy przy tej okazji chaos informacyjny, jaki panował w administracji partyjno-rządowej w Poznaniu. Dane, którymi dysponowano, były nieprecyzyjne i nieścisłe. Nie potrafiiono oszacować majątku archidiecezji, a także zakresu i terenu działalności. Wydaje się, że był to skutek złego przygotowania kadry, pozbawionej wystarczającej wiedzy o instytucjach kościelnych. Analiza dokumentacji urzędowej wskazuje na niekonsekwencję urzędników sporządzających sprawozdania i raporty. Opisywali oni lokalny Kościół w odniesieniu do granic wojewódzkich, kiedy indziej – ale w rzadkich przypadkach – uwzględniając nakładanie się na obszar województwa różnych diecezji. Efektem tego były duże dysproporcje w szacunkach dotyczących potencjału archidiecezji. W 1962 roku UdsW podawał, iż archidiecezja dysponowała 779 kościołami<sup>51</sup>, lecz w 1964 roku liczba ta wynosić miała już tylko 661<sup>52</sup>. Trudno jednoznacznie ustalić, z czego wynikała ta różnica: z braku skrupulatności urzędników, zróżnicowanego traktowania kościołów, świątyń filialnych i kaplic czy też sumowania wszystkich obiektów sakralnych na terenie województwa i przypisywania ich własności archidiecezji poznańskiej. Nasuwa się też pytanie, czy pisząc coroczne sprawozdania, urzędnicy zaglądali do wcześniejszych raportów i odnosili się do nich w jakikolwiek sposób?

W połowie lat 60. XX wieku, w związku z przygotowaniami do obchodów Milenium Chrztu Polski oraz organizowanych konkurencyjnie przez państwo obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, konflikt władzy z Kościołem narastał. Jednym z jego powodów było całkowite wstrzymanie budownictwa sakralnego. Mimo obowiązującej od 30 stycznia 1960 roku instrukcji Biura Politycznego KC PZPR, zakazującej wydawania pozwoleń budowlanych, UdsW ustalił, że w wielu województwach władze postępowały wbrew tym wytycznym<sup>53</sup>, jakkolwiek liczba takich przypadków była niewielka.

Sieć parafialna Kościoła katolickiego w Polsce nie była dostosowana do istniejących potrzeb, szczególnie w miastach, które za sprawą budownictwa z wielkiej płyty gwałtownie rozwijały się pod względem demograficznym<sup>54</sup>. Sposobem zaradzenia tej sytuacji było zwiększenie liczby nieoficjalnych placówek parafialnych z wikariuszami administratorami, ale metoda ta

<sup>50</sup> Tamże, s. 116.

<sup>51</sup> AAN, 0138/049, s. 5.

<sup>52</sup> AAN, 0138/049, s. 40.

<sup>53</sup> A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego*, s. 43.

<sup>54</sup> S. Schudy, *Ratajskie parafie. Świadectwo tamtych dni*, „Kronika Miasta Poznania”, 2001, nr 3, s. 308-321; M. Raczkowska, *Kościół na Ratajach*, „Kronika Miasta Poznania”, 2001, nr 3, s. 322-339.

nie rozwiązywała narastającego problemu. Władze konsekwentnie dążyły do powstrzymania rozwoju Kościoła, na co Episkopat Polski zareagował komunikatem z 26 listopada 1967 w sprawie budowy świątyń, który nakazano odczytać w parafiach 17 grudnia 1967 roku. Jednym z zasadniczych stwierdzeń komunikatu było: „Odmowa władz [w zakresie budownictwa] nie pochodzi z trudności zdobycia materiałów budowlanych, lecz ma wyraźne znamiona planowanej akcji utrudniania, a nawet likwidowania życia religijnego”. W dalszej części tekstu biskupi przytoczyli liczne przykłady antykościelnych działań władz, wśród nich nagminne przewlekanie postępowań administracyjnych lub ignorowanie złożonych wniosków. Na koniec hierarchowie podkreślili, iż w kraju od wieków katolickim, obchodzącym rok wcześniej tysiąclecie chrztu, wierni są oficjalnie dyskryminowani względem ateistycznej mniejszości, co jest sprzeczne z zasadą równości, wynikającą z konstytucji PRL.

Władze komunistyczne obawiały się upublicznienia komunikatu. Wizja jego rychłego odczytania w kościołach mobilizowała zarówno kierownictwo UdsW w Warszawie oraz jego wojewódzkie agendy, jak również Rady Narodowe wszystkich szczebli oraz służby bezpieczeństwa do energicznego działania. Postępując zgodnie z wypróbowanym wielokrotnie schematem, w całym kraju wezwano duchowieństwo diecezjalne do stawiennictwa w urzędach (na ogół siedzibach lokalnych Rad Narodowych) celem przeprowadzenia tzw. rozmów ostrzegawczych, w trakcie których, stosując perswazje i groźby, usiłowano odwieść księży od odczytania wiernym komunikatu. Rozmowy takie odbyły się w całym kraju w dniach 11-16 grudnia 1967 roku i wzięło w nich udział 5306 proboszczów oraz administratorów z łącznej liczby 6500 rządców placówek duszpasterskich w Polsce. W odpowiedzi na akcję polityczną władz wielu ordynariuszy w tym samym czasie zorganizowało dla księży dni skupienia i konferencje dekanalne<sup>55</sup>. W archidiecezji poznańskiej konferencje przeprowadzono w dniach 14-15 grudnia 1967 roku, a według notatek sporządzonych przez członków MRN w Poznaniu odbyły się one w atmosferze grozy i zastraszania ze strony abp. Baraniaka<sup>56</sup>.

---

<sup>55</sup> AAN, sygn. 080/038, s. 113, 185-185.

<sup>56</sup> W sprawozdaniu MRN w Poznaniu na temat przebiegu rozmów ostrzegawczych z księżmi, odnosząc się do przebiegu konferencji dekanalnych z udziałem arcybiskupa poznańskiego w dniach 14-15 grudnia 1967 roku, stwierdzono, iż: „szczególnie ostro sprawę odczytania omawianego dokumentu postawiono w kurii poznańskiej, gdzie abp Antoni Baraniak podczas spotkania 150 księży i dziekanów z okazji Dni Skupienia powiedział, iż wie o rozmowach z administratorami parafii w sprawie komunikatu przeprowadzanych przez władze państwowe. Ostrzegł księży, iż muszą odczytać komunikat. Nawoływał do jedności i solidarności księży w powyższej sprawie mówiąc, że są wśród nich *zdraycy*”. Patrz: AAN, sygn. 080/038, *Ocena rozmów przeprowadzonych z księżmi-administratorami parafii z terenu województwa poznańskiego i miasta Poznania w sprawie „Komunikatu Episkopatu Polski do wierzących w sprawie budowy świątyń katolickich” oraz dane dotyczące stanu jego odczytania*, s. 185-186.

Aby ułatwić partyjnym urzędnikom rozmowy ostrzegawcze z księżmi, kierownictwo UdsW przygotowało dwa scenariusze takich rozmów, w zależności od stopnia „roszczeniowości” miejscowego ordynariusza w zakresie budownictwa sakralnego. Wariant pierwszy (zwany „rozszerzonym”) należało zastosować wobec duchowieństwa z diecezji składających dużo wniosków budowlanych, wariant drugi (zwany „zwięzłym”) wobec duchowieństwa z diecezji, które ograniczyły swoje plany budowlane.

Celem rozmowy ostrzegawczej poprowadzonej zgodnie z pierwszym wariantem miało być zniechęcenie księdza do odczytania listu w ogóle. Należało wywrzeć nacisk poprzez odpowiednie „żonglowanie” danymi statystycznymi, akcentującymi dobrą wolę i wkład Polski Ludowej w rozbudowę sieci kościelnej w Polsce<sup>57</sup>. Skrypt urzędowy przewidywał dezawuowanie „roszczeniowych” biskupów i ośmieszanie ich racji (jeden z proponowanych zwrotów podsumowujących rozmowę brzmiał: „hierarchia usiłuje narzucić program nierealny – co 3 km kościół”)<sup>58</sup>. Drugi wariant rozmowy ostrzegawczej różnił się tylko w szczegółach, ale cel stawiany funkcjonariuszom partii był ten sam – zniechęcenie duchownych do odczytania komunikatu<sup>59</sup>.

W Poznaniu rozmowy ostrzegawcze rozpoczęły się już 12 grudnia 1967 roku i wezwano na nie 72 księży. Większość nie знаła wówczas jeszcze treści komunikatu lub – dla własnego bezpieczeństwa i ograniczenia sobie uciążli-

<sup>57</sup> W wariantcie pierwszym aż do znudzenia należało powtarzać o poświęceniu ludowego państwa polskiego, które z trudem, ale jednak wspierało budownictwo sakralne kosztem innych ważnych społecznie inicjatyw – budownictwa mieszkaniowego, szkół i placówek ochrony zdrowia.

<sup>58</sup> AAN, sygn. 080/038, *Tezy – wariant I rozszerzony dla powiatów/miast, na terenie których kurie diecezjalne postulują budowę nowych kościołów*. Pierwszy wariant przewidywał szczegółowo poszczególne etapy rozmowy. Przede wszystkim rozmówcy z ramienia Rad Narodowych mieli konsekwentnie podważać twierdzenia Episkopatu o rosnących odległościach między dotychczasowymi kościołami parafialnymi a rozwijającymi się osiedlami w miastach oraz ośrodkami na prowincji. W równie zdecydowany sposób należało oponować wobec „kłamliwej propagandy” hierarchów na temat utrudniania przez państwo prac remontowych i blokowaniu odbudowy obiektów sakralnych. W odpowiedzi przedstawiciele Rad Narodowych mieli podkreślać udział państwa w odbudowie infrastruktury kościelnej w latach 1945-1967, mimo istnienia innych, palących potrzeb budowlanych. Przedstawicielom władzy odradzano wchodzenie w polemikę o potrzebach duchowych ludności. Zamiast tego należało akcentować konieczność budowy szkół, przedszkoli, szpitali oraz rozwoju infrastruktury mieszkaniowo-komunalnej. Wariant podkreślał także konieczność odpowiedniego przygotowania się członków Rad Narodowych poprzez zebranie danych statystycznych o potrzebach budowlanych województwa i powiatu oraz istniejących niedoborach surowców, czym należało podważać oczekiwania biskupów. Tamże, s. 104-105.

<sup>59</sup> Tamże, *Tezy – wariant II – zwięzły dla powiatów/miast, na terenie których kurie diecezjalne nie postulują budowy nowych kościołów*. Drugi scenariusz rozmowy fałszywie zakładał, iż omówione przez biskupów problemy budowlane w ogóle nie występują na terenie danego województwa lub powiatu. Podobnie jak w wariantcie pierwszym rozmówcy z ramienia Rad Narodowych powinni podkreślić udział państwa w podniesieniu z ruin kościołów zniszczonych w trakcie II wojny światowej, a bieżące trudności w zakresie budownictwa sakralnego należało skomentować obiektywnymi ograniczeniami, wynikającymi z innych potrzeb budowlanych. Tamże, s. 106-107.



wości w związku z udziałem w rozmowie – dopuściła się w tej sprawie „dobrego” kłamstwa. Spośród księży, którzy znali treść komunikatu, 2/3 zadeklarowało odczytanie go, ale – jak twierdziły sprawozdania urzędników – tylko z obawy przed sankcjami kościelnymi ze strony władz archidiecezji<sup>60</sup>, zaś 1/3 znających przesłanie Episkopatu Polski miała oświadczyć, iż „nie będą czytały, względnie tak zrobią, żeby władze nie miały żadnych zastrzeżeń”<sup>61</sup>.

W skali całego województwa aparat państwowy podjął duży wysiłek na rzecz zniechęcenia księży do odczytania komunikatu Episkopatu. Na rozmowy ostrzegawcze wezwano listownie lub telefonicznie 90% duchowieństwa z terenu województwa, choć nie obyło się bez problemów. Wielu wzywanych wymawiało się od stawiennictwa na różne sposoby, toteż wobec księży szczególnie opornych zastosowano rygor Kodeksu postępowania administracyjnego. Nielicznych, na ogół chorych, duchownych odwiedziono urzędowo w miejscach ich pobytu. Ze sprawozdań przygotowanych tuż po zakończeniu rozmów bił optymizm, gdyż przebieg rozmów wskazywał, że aż 63,5% „kleru dołowego” nie aprobejuje stanowiska Episkopatu Polski w kwestii budownictwa sakralnego, a tylko 36,5% spośród wezwanych na rozmowy ostrzegawcze solidaryzowało się z treścią komunikatu.

Dane szczegółowe dotyczące udziału księży z terenu województwa poznańskiego oraz ich stanowiska wobec komunikatu Episkopatu Polski z 26 listopada 1967 roku ilustruje poniższa tabela:

Powiat/miasto/ dzielnica	Liczba księży w danym ośrodku	Udział duchownych w „rozmowach ostrzegawczych”	Stanowisko danego duchownego	
			aprobujące komunikat	negatywne wobec komunikatu
Chodzież	12	12	4	8
Czarnków	10	9	3	6
Gniezno	26	23	10	13
Gostyń	17	17	3	14
Jarocin	26	26	9	17
Kalisz	31	29	5	24

<sup>60</sup> Takie stwierdzenie jest przykładem chęci samooszukiwania się przez komunistów, iż postulaty budowlane Kościoła były „fanaberią” hierarchów, nie zaś rzeczywistą potrzebą wspólnoty duchowej i że plany budownictwa sakralnego nie cieszyły się jakoby poparciem „kleru dołowego” (jak nierzadko określano duchowieństwo diecezjalne w żargonie milicyjnym i urzędniczym).

<sup>61</sup> AAN, sygn. 080/038, Sprawozdanie z przebiegu rozmów ostrzegawczych w województwie poznańskim, s. 119-120.

Powiat/miasto/ dzielnica	Liczba księży w danym ośrodku	Udział duchownych w „rozmowach ostrzegawczych”	Stanowisko danego duchownego	
			aprobujące komunikat	negatywne wobec komunikatu
Kępno	19	19	6	13
Koło	26	24	5	19
Konin	29	26	9	17
Kościan	25	24	7	17
Krotoszyn	23	20	6	14
Leszno	21	18	8	10
Międzychód	10	7	3	4
Nowy Tomyśl	19	19	11	8
Oborniki	14	13	6	7
Ostrów Wlkp.	29	24	8	16
Ostrzeszów	19	12	3	9
Pleszew	23	23	7	16
Rawicz	16	16	4	12
Słupca	20	12	5	7
Śrem	15	13	1	12
Środa Wlkp.	20	19	9	10
Szamotuły	14	14	7	7
Trzcianka	10	9	4	5
Turek	21	19	7	12
Wągrowiec	22	21	4	17
Wolsztyn	15	15	4	11
Września	19	19	9	10
Gniezno (miasto)	6	6	3	3
Kalisz (miasto)	5	4	1	3
Leszno (miasto)	1	1	1	–
Ostrów (miasto)	2	2	2	–
Piła (miasto)	2	2	2	–

Powiat/miasto/ /dzielnica	Liczba księży w danym ośrodku	Udział duchownych w „rozmowach ostrzegawczych”	Stanowisko danego duchownego	
			aprobujące komunikat	negatywne wobec komunikatu
Poznań Grunwald	8	8	8	–
Poznań Jeżyce	4	3	2	1
Poznań Nowe Miasto	11	11	1	10
Poznań Stare Miasto	6	6	5	1
Poznań Wilda	2	2	1	1
<b>Razem</b>	<b>598</b>	<b>547</b>	<b>193</b>	<b>354</b>

Przebieg poszczególnych rozmów był zróżnicowany. Wielu księży dyplomatycznie kluczyło, pomniejszało swoje znaczenie w strukturze kościelnej, ukrywało poglądy za stwierdzeniami o konieczności zachowania dyscypliny. Szczególnie kłopotliwe bywały jednak rozmowy z „hardymi” kapłanami. Prowadzącym rozmowy urzędnikom dał się we znaki ks. proboszcz Edmund Mikołajczyk, który nie dość, że zadeklarował odczytanie komunikatu w całości, to jeszcze zagroził rozmówcom, iż o przebiegu rozmowy poinformuje pisemnie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Podobnie twarde stanowisko zajął ks. proboszcz Eustachy Struk z Budzyna, oświadczając, że w zakresie życia kościelnego i łączności wiernych z hierarchią władze państwowe niczego nie mogą mu zakazywać i dotyczy to także odczytania komunikatu.

Dla wielu duchownych wezwanie na rozmowy ostrzegawcze było okazją do wyrażenia własnego, negatywnego stanowiska względem polityki władz Polski Ludowej i podsumowania szkód, jakich doznały prowadzone przez nich parafie. Szczególnie krytyczna była wypowiedź proboszcza Mieczysława Figasa (Kędzierzyn, powiat gnieźnieński), który skrytykował władze za ograniczanie autonomii Kościoła<sup>62</sup>. Sprawozdania UdsW oraz MRN w Poznaniu podkreślały, iż rozmowy przebiegały w atmosferze spokojnej i rzeczowej. Część duchownych na początku rozmowy opowiadała się zdecydowanie za treścią komunikatu Episkopatu Polski, „lecz wysłuchali repliki Przewodniczącego i częściowo w końcu zgodzili się z nim”. Według urzędowych raportów niesprecyzowane bliżej grono duchownych wyrażało ubolewanie, że „góra nie może się porozumieć”, lecz („gros księży tak mówiło”) większość deklarowała dyscyplinę wobec ordynariusza.

<sup>62</sup> Tamże.

Z czasem rozmowy ostrzegawcze stawały się dla urzędników coraz trudniejsze, gdyż staraniem Kurii Arcybiskupiej przygotowano dla księży własne instrukcje, radzące jak unikać odpowiedzi na kłopotliwe pytania lub jak wybrnąć z trudnej sytuacji podczas rozmowy. Część wezwanych księży po prostu nie podejmowała tematu budownictwa sakralnego, czyniąc całe spotkanie bezowocnym z punktu widzenia władz.

Jak już wspomniano, ze sprawozdań urzędowych sporządzonych po zakończeniu rozmów bił optymizm, ale trudno jednoznacznie ustalić, czy miał on charakter urzędowy, czy też wynikał z chęci ukazania faktów i danych lepszymi niż były w rzeczywistości. Sprawozdawcy przekonywali, że duchowieństwo posługujące na terenie województwa poznańskiego zostało dokładnie zbadane pod kątem poglądów i nastawienia wobec biskupów. Uczestników rozmów podzielono na sześć kategorii, w zależności od stosunku do Polski Ludowej i od głoszonych poglądów. Grupę pierwszą stanowili księża zgadzający się z treścią komunikatu w całości lub częściowo i deklarujący jego odczytanie<sup>63</sup>. Grupę drugą stanowili „antysocjalistyczni ortodoksi”, deklarujący bezwarunkowe odczytanie komunikatu i często krytykujący władze komunistyczne<sup>64</sup>. Trzecią grupę stanowili według sprawozdawców księża niezdecydowani, którzy mieli deklorować odczytanie komunikatu ze skróceniami czy też streszczenie go wiernym własnymi słowami<sup>65</sup>. Grupę czwartą stanowili krytycy komunikatu oraz stanowiska Episkopatu w sprawie budownictwa sakralnego, lecz sprawozdawcy nie podali nawet szacunkowej liczebności tej grupy kapłanów<sup>66</sup>. Piątą grupę stanowili księża, którzy odmówili odczytania

<sup>63</sup> Sprawozdawcy próbowali przekonywać, że deklarowane poparcie dla treści komunikatu nie wynika z przekonań wewnętrznych tej części duchowieństwa, lecz oparte jest na lęku przed konsekwencjami kanonicznymi i karami, jakie – w razie nieposłuszeństwa – nałoży na nich ordynariusz: „spośród księży tej grupy duża część nie odczytałaby komunikatu, ale są przekonani, że kuria biskupia natychmiast [...] wyciągnęłaby w stosunku do nich daleko idące konsekwencje”.

<sup>64</sup> W opisie „reakcyjnych” kapłanów podkreślono udokumentowane przypadki słuchania przez tych księży niepoprawnych politycznie zagranicznych radiostacji (Wolna Europa) i lojalizm wobec władz duchownych („zażyłe stosunki z urzędnikami Kurii, podporządkowanych bezkrytycznie Episkopatowi”). Zwraca uwagę dążenie sprawozdawców do marginalizowania grupy „ortodoksów” w prezbiterium pełniącym posługę na terenie województwa poznańskiego. W sposób szczególny podkreślono wyzywającą postawę i „arogancję” ks. Albina Jakubczaka z Szamotuł, który stwierdził, iż: „w Polsce panuje dyskryminacja na odcinku budowy kościołów. Dodał też, że da od siebie negatywny komentarz [w trakcie odczytywania komunikatu], po czym stwierdził, iż po odczytaniu komunikatu jest do dyspozycji «władz śledczych!»”.

<sup>65</sup> Pracownicy UdsW w Poznaniu stwierdzili, iż to grono księży „popiera decyzje władz państwowych, uznając priorytet innych budów przed budową obiektów sakralnych”. Księża ci mieli jakoby nie dostrzegać zgłaszanych przez Episkopat Polski trudnień w zakresie budownictwa sakralnego. Zwraca uwagę przypisywanie im w sprawozdaniach stwierżeń urzędowych w rodzaju „góra nie może się porozumieć” i przypisywanie części duchowieństwa programu działań „księży patriotów”.

<sup>66</sup> W oczach urzędników UdsW w Poznaniu oraz Rad Narodowych w terenie województwa księża ci reprezentowali najbardziej „poprawne” myślenie, ponieważ całkowicie krytykowali oni

komunikatu, choć zgadzali się z jego przesłaniem. Stanowisko swoje motywowali lojalnością wobec władz państwowych. Grupę ostatnią stanowili duchowni, których poglądy i stanowisko trudno było zidentyfikować ze względu na małomówność podczas przeprowadzonych z nimi rozmów ostrzegawczych.

Opierając się na wynikach rozmów, pracownicy UdsW w Poznaniu oraz MRN przedstawili swoje wnioski na temat stosunku księży do komunikatu oraz przewidywania, w jaki sposób księża postąpią wobec nakazu odczytania komunikatu w kościołach. Przedstawiły się one następująco<sup>67</sup>:

Powiat/miasto/ /dzielnica	Liczba przeprowa- dzonych rozmów	Liczba komunikatów odczytanych w całości	Liczba komunikatów odczytanych w wersji skróconej lub po zmianach	Bez odczytania komunikatu	Niezdecy- dowani
Chodzież	12	8	3	–	1
Czarnków	9	7	–	2	–
Gniezno	23	11	8	3	1
Gostyń	17	6	5	5	1
Jarocin	26	13	7	4	2
Kalisz	29	5	14	6	4
Kępno	19	6	8	3	2
Koło	24	14	4	5	1
Konin	26	9	7	10	-
Kościan	24	3	8	4	9
Krotoszyn	20	13	7	–	–
Leszno	18	9	5	–	4
Międzychód	7	3	–	1	3
Nowy Tomyśl	19	17	1	–	1

postawę Episkopatu i podważali twierdzenia zawarte w komunikacie. Duchowni ci kategorycznie sprzeciwiali się prezentowanej przez Episkopat opinii. W sprawozdaniu UdsW w Poznaniu zawarto wypowiedź jednego z duchownych, który jakoby miał powiedzieć, że prawdziwym zagrożeniem są Niemcy Zachodnie, a nie polityka państwa wobec Kościoła. Wydaje się, że takimi zabiegami interpretacyjnymi aparat partyjno-urzędowy próbował tworzyć pożądany obraz poglądów duchowieństwa sprawującego posługę na terenie województwa.

<sup>67</sup> AAN, sygn. 080/038, s. 187-188.



Powiat/miasto/ /dzielnica	Liczba przeprowa- dzonych rozmów	Liczba komunikatów odczytanych w całości	Liczba komunikatów odczytanych w wersji skróconej lub po zmianach	Bez odczytania komunikatu	Niezdecy- dowani
Oborniki	13	8	–	–	5
Ostrów Wlkp.	24	17	6	–	1
Ostrzeszów	12	10	–	–	2
Pleszew	23	14	6	–	3
Rawicz	16	12	–	4	–
Słupca	12	7	5	–	–
Śrem	13	3	–	8	2
Środa Wlkp.	19	13	–	3	3
Szamotuły	14	6	7	–	1
Trzcianka	9	7	–	2	–
Turek	19	7	8	4	–
Wągrowiec	21	11	6	–	4
Wolsztyn	15	10	2	3	–
Września	19	5	5	5	4
Gniezno (miasto)	6	5	1	–	–
Kalisz (miasto)	4	2	–	–	2
Leszno (miasto)	1	1	–	–	–
Ostrów (miasto)	2	2	–	–	–
Piła (miasto)	2	2	–	–	–
Poznań Grunwald	8	8	–	–	–
Poznań Jeżyce	3	3	–	–	–
Poznań Nowe Miasto	11	5	1	–	5
Poznań Stare Miasto	6	6	–	–	–
Poznań Wilda	2	1	1	–	–
<b>Razem</b>	<b>547</b>	<b>289</b>	<b>125</b>	<b>72</b>	<b>61</b>

Prognozy urzędników i partyjnych działaczy były bardzo optymistyczne, choć dane sprawozdawcze nie uzasadniały podobnego nastawienia. Wynikało z nich, że 53,1% księży zadeklarowało zamiar odczytania komunikatu w całości, 22,5% uczestników rozmów zapowiedziało odczytanie komunikatu w wersji skróconej lub ze zmianami, a nieodczytanie komunikatu zgłosiło 13,2%. Dalsze 11,2% księży nie przedstawiło jasnego stanowiska.

17 grudnia 1967 roku do kościołów w całej Polsce – oprócz wiernych – udała się agentura urzędów bezpieczeństwa, uważnie słuchając wystąpień księży oraz obserwując reakcję wiernych. Zwracano uwagę, czy proboszcz odczytał – i w jakim zakresie – kontrowersyjny (z punktu widzenia komunistów) komunikat. Okazało się, że duchowieństwo zachowało dyscyplinę wobec władz duchownych, tym samym podważając podstawy optymizmu urzędników UdsW i przedstawicieli Rad Narodowych, sondujących księży w trakcie rozmów ostrzegawczych. Sporządzone po 17 grudnia sprawozdania informowały, że w województwie poznańskim aż w 72,7% parafii duchowni odczytali komunikat Episkopatu w całości, a w 12% w formie skróconej. Liczba parafii, w których komunikatu nie odczytano wcale, była wprawdzie nieznacznie większa niż przewidywano (15,2%), ale wciąż nieduża. Oznaczało to, że komunikat Episkopatu Polski w sprawie budownictwa sakralnego odczytano łącznie w 84,7% kościołów województwa poznańskiego. Dane szczegółowe przedstawiały się następująco<sup>68</sup>:

Powiat/miasto/ /dzielnica	Liczba parafii	Komunikat odczytano		Nie odczytano	Odczytano w innych kościołach (kaplicach)
		w całości	ze skrótami		
Chodzież	13	12	–	1	8
Czarnków	10	6	–	4	–
Gniezno	28	26	–	2	1
Gostyń	17	10	4	3	–
Jarocin	26	16	3	7	–
Kalisz	31	14	10	7	2
Kępno	19	18	–	1	–
Koło	26	21	–	5	1
Konin	29	14	7	8	–

<sup>68</sup> Tamże, s. 195-196.

Powiat/miasto/ dzielnica	Liczba parafii	Komunikat odczytano		Nie odczytano	Odczytano w innych kościołach (kaplicach)
		w całości	ze skrótami		
Kościan	28	13	8	7	–
Krotoszyn	24	20	3	1	1
Leszno	24	15	5	4	3
Międzychód	13	9	–	4	–
Nowy Tomyśl	18	18	–	–	–
Oborniki	15	9	5	1	1
Ostrów Wlkp.	30	22	7	1	–
Ostrzeszów	20	19	–	1	–
Pleszew	25	14	7	4	–
Rawicz	16	12	–	4	2
Słupca	20	19	–	1	–
Śrem	17	8	–	9	2
Środa Wlkp.	22	19	–	3	2
Szamotuły	16	9	5	2	2
Trzcianka	10	8	–	2	–
Turek	21	12	6	3	–
Wągrowiec	26	15	6	5	–
Wolsztyn	16	14	–	2	4
Września	21	14	2	5	–
Gniezno (miasto)	7	5	–	2	–
Kalisz (miasto)	5	4	–	1	3
Leszno (miasto)	1	1	–	–	1
Ostrów (miasto)	2	2	–	–	–
Piła (miasto)	2	2	–	–	–
Poznań Grunwald	8	8	–	–	–
Poznań Jeżyce	5	4	–	1	–
Poznań Nowe Miasto	11	10	1	–	–

Powiat/miasto/ /dzielnica	Liczba parafii	Komunikat odczytano		Nie odczytano	Odczytano w innych kościołach (kaplicach)
		w całości	ze skrótami		
Poznań Stare Miasto	6	6	–	–	–
Poznań Wilda	2	1	1	–	1
<b>Razem</b>	<b>630</b>	<b>449</b>	<b>80</b>	<b>101</b>	<b>34</b>

Struktury partyjno-rządowe w województwie – jak zresztą w całej Polsce – poniosły dotkliwą porażkę. Na różne sposoby szukano wyjaśnień powstałej sytuacji i usprawiedliwień. Padały różne, często kuriozalne i naciągane tłumaczenia. Najczęstszym argumentem była chwiejność „kleru dołowego” i jego lęk przed karami kanonicznymi. Według notatki poznańskiego UdsW ze stycznia 1968 roku „cechą charakterystyczną przeprowadzonych rozmów był fakt, że zdecydowana większość księży wyrażała swój krytyczny stosunek wobec komunikatu, oceniając go jako środek walki politycznej ze strony Episkopatu, szkodliwy z punktu widzenia faktycznego interesu Kościoła, jak i Państwa. Jednocześnie jednak księża ci wyrażali duże zaniepokojenie w związku z powstałą sytuacją, wobec sygnalizowanych, a często wyraźnie zapowiadanych przez poszczególne kurie represji w stosunku do księży, którzy nie dopełnią obowiązku odczytania komunikatu”<sup>69</sup>. Wojewódzkie kierownictwo urzędu próbowało wyjaśnić porażkę żelazną dyscypliną wśród duchowieństwa i jego lojalnością wobec władz kościelnych.

Zadziwia także łatwość, z jaką aparat administracyjny potrafił przeczyć własnym danym, czego przykładem jest twierdzenie, jakoby „ok. 1/4 księży podporządkowała się żądaniu władz”<sup>70</sup> i nie odczytała komunikatów (w rzeczywistości 15,2%). W sprawozdaniach – na pocieszenie – dodawano na marginesie, jakoby księża, odczytując komunikat hierarchów, mieli komentować go w sposób życzliwy dla władz państwowych.

Innym sposobem manipulowania wobec UdsW w Warszawie było twierdzenie, iż księża odczytali masowo komunikat Episkopatu nie z własnego przekonania, ale w obawie przed obecnością wśród wiernych „obserwatorów” ze strony miejscowych kurii. Zaakcentowano także „demoniczny i destrukcyjny” wpływ prymasa Wyszyńskiego i abp. Baraniaka na niepowodzenie rozmów ostrzegawczych z księżmi. W opinii członków RN w Poznaniu „na podkreślenie zasługuje fakt, że gdyby nie paniczny strach przed sankcjami

<sup>69</sup> AAN, sygn. 080/038, *Notatka w sprawie komunikatu Episkopatu Polski dotyczącego budownictwa sakralnego*, s. 113.

<sup>70</sup> Tamże, s. 115.

ze strony kurii, a szczególnie abp. Baraniaka i kard. Wyszyńskiego, którzy wykazują negatywną postawę i są zatwardziały, uparty, jak wielu księży stwierdzało, konserwatystami, to można było odnieść wrażenie, że tylko mniejszość administratorów parafii ten komunikat by odczytała. Tym bardziej że w zasadzie zdecydowana większość, nawet ci, co odczytali komunikat w całości, uzasadniali konieczność czytania tym, że mają nałożony przez kurię obowiązek wykonania polecenia odnośnie czytania komunikatu [...]. To w dużej mierze wpłynęło na ostateczny rezultat czytania komunikatu Episkopatu w sprawie budowy świątyń”<sup>71</sup>.

Z treści sprawozdań wynikało, jakoby pracownicy UdsW i Rad Narodowych w województwie poznańskim, w toku rozmów ostrzegawczych, przekonali większość duchownych co do słuszności polityki państwa w zakresie budownictwa sakralnego. Zadziwia upór w późniejszym tłumaczeniu grudniowej porażki lękiem księży przed karami kościelnymi. Zdumiewa pomijanie przez urzędników faktu, że większość duchownych solidaryzowała się ze stanowiskiem Episkopatu w tej sprawie, podobnie jak wierni, którzy masowo i spontanicznie zrzeszali się po 1956 roku w lokalnych komitetach budowy kościołów.

Dążąc do rozbudzenia zaangażowania wiernych w roku obchodów 1000-lecia Kościoła poznańskiego, 31 stycznia 1968 roku abp Baraniak podczas konferencji dziekańskiej zorganizowanej w Arcybiskupim Seminarium Duchownym zapowiedział ogłoszenie komunikatu do wiernych w omawianej sprawie. Zapowiedź ta ponownie zaniepokoiła władze wojewódzkie. Komunikat *W sprawie najpilniejszych potrzeb budowy nowych świątyń w Archidiecezji Poznańskiej* odczytano w kościołach w niedzielę 11 lutego 1968 roku. Arcybiskup omówił w nim najpilniejsze potrzeby budowlane archidiecezji, a także wrogą Kościołowi politykę władz na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim. Odpowiedzią władz na zarzuty arcybiskupa było zainicjowanie nagonki medialnej z udziałem kontrolowanych przez państwo prasy i radia. 14 lutego 1968 roku na łamach „Głosu Wielkopolskiego” opublikowano artykuł pt. *Niech mówią fakty*, przedrukowany kilka dni później m.in. przez „Gazetę Poznańską”.

Kuria Arcybiskupia uznała treść artykułu za obraźliwą, ale przede wszystkim – przedstawiającą fakty w sposób fałszywy. Polemikę z redakcją podjął 19 lutego bp Franciszek Jedwabski, przedstawiając stanowisko archidiecezji. Zaprzeczył on informacjom, jakoby państwo udzieliło archidiecezji dziesiątków pozwoleń budowlanych, a sama archidiecezja erygowała wiele nowych parafii. W rzeczywistości – dowodził biskup pomocniczy – w latach 1945-1956 wybudowano tylko osiem nowych kościołów (w Cerekwicy, Gulczu,

<sup>71</sup> Tamże, s. 198.



Kolniczkach, Kucharkach, Mosinie, Siedlcu, Zimnowodzie i na poznańskiej Starołęce), a ostatnią zgodę na utworzenie nowej parafii władze kościelne otrzymały w 1957 roku (erekcje placówek duszpasterskich nastąpiły do 1959 roku)<sup>72</sup>. Biskup zarzucił władzom państwowym uparte szkodenie Kościołowi oraz blokowanie rozbudowy sieci parafialnej. Tymczasem potrzeby w tym zakresie gwałtownie rosły. W skali ogólnopolskiej Kościół katolicki złożył 406 wniosków budowlanych w latach 1967-1970, ale odpowiedzi pozytywne otrzymał tylko siedem<sup>73</sup>. Dla porównania – archidiecezja poznańska w 1968 roku złożyła 34 wnioski budowlane. Pozytywnie nie rozpatrzono żadnego z nich.

Lista szkód wyrządzonych Kościołowi poznańskiemu była dłuższa, gdyż w polemice z redakcją bp Jedwabski przypomniał, że w latach powojennych odebrano metropolii cztery kościoły<sup>74</sup> oraz pięć kaplic<sup>75</sup>. Archidiecezja cierpiała także z powodu niesprawiedliwie prowadzonej polityki w zakresie ochrony zabytków. Nawet na tej płaszczyźnie działania Kościoła ograniczono, utrudniając dostęp do materiałów budowlanych. Nie wspierał wysiłków powołany do tego celu w 1950 roku Fundusz Kościelny, utworzony w oparciu o majątek skonfiskowany Kościołowi katolickiemu na mocy ustawy o dobrach martwej ręki<sup>76</sup>.

Polemizując z redakcją poczytnego dziennika, a de facto z kierownictwem UdsW, biskup odrzucił twierdzenie, że oczekiwania budowlane władz duchownych archidiecezji nie współgrały z potrzebami społecznymi: „nieporozumienie polega nie na tym, że władze kościelne traktują budownictwo sakralne w oderwaniu od innych potrzeb, ale na tym, że władze wojewódzkie i miejskie nie udzielając przez 11 lat [od 1957] pozwolenia na budowę kościołów całkowicie oderwały się od religijnych potrzeb ludności wierzącej”. Biskup pomocniczy powątpiewał w zasadność stosowanej retoryki, że na przeszkodzie stoją braki materiałowe. Dobrem deficytowym miał być brak dobrej woli ze strony czynników rządowych: „Zresztą same władze państwowe, udzielając pozwolenia na budowę kilku kościołów w pierwszym dziesię-

<sup>72</sup> AAN, sygn. 082/034, s. 187, Pismo bp. Franciszka Jedwabskiego do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” z 19 lutego 1968 roku.

<sup>73</sup> A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego*, s. 43.

<sup>74</sup> Był to kościół św. Kazimierza w Poznaniu oraz tutejszy klasztor i kościół ss. karmelitanek, a także świątynie w Kościanie (przekazana innej wspólnocie religijnej) oraz Zbąszyniu (zburzona). Patrz: AAN, sygn. 082/034, s. 187.

<sup>75</sup> Były to obiekty w Janisławicach, Ludwikowie, Lipinach, Lubosinie oraz Mroczniu. Wszystkie przeznaczono na różne cele świeckie. Patrz: AAN, sygn. 082/034, s. 187.

<sup>76</sup> Według danych przedstawionych przez bp. Jedwabskiego wkład Kościoła poznańskiego w odbudowę zabytków kościelnych w latach 1945-1950 wynosił 67 224 760 zł. W tym samym czasie subwencje państwowe na ochronę zabytków kościelnych w archidiecezji poznańskiej wyniosły 3 974 292 zł.

cioleciu po wojnie dały dowód, że nie ma kolizji między potrzebami w zakresie budownictwa sakralnego, a innymi potrzebami, jakkolwiek w tym okresie sytuacja na odcinku produkcji nie była tak pomyślna jak obecnie i istniały bez porównania większe potrzeby w dziedzinie odbudowy kraju”<sup>77</sup>.

Z powodów oczywistych list polemiczny poznańskiego biskupa nie został wydrukowany na łamach oficjalnej prasy. Dla komunistów stał się on jednak powodem poważnych zmartwień, gdyż było do przewidzenia że zostanie wkrótce rozkolportowany wśród duchowieństwa, a tym samym z jego treścią – za pośrednictwem duchownych – zapoznają się wierni. Tak też się stało, gdyż 22 lutego Kuria Arcybiskupia przesłała księżom odpis listu biskupa do redakcji „Głosu”. W odpowiedzi zastosowano wobec archidiecezji poznańskiej represje<sup>78</sup>, a ponadto w RN w Poznaniu opracowano obszerne pismo do księży, przedstawiające założenia polityki państwa w kwestiach wyznaniowych oraz „sukcesy” Polski Ludowej w tym zakresie. Pismo – z pominięciem Kurii – przesłano duchownym 29 lutego. Nie wniosło ono niczego nowego, stanowiąc w części statystycznej tylko powtórzenie danych, które księża poznali już przy okazji rozmów ostrzegawczych z 1967 roku<sup>79</sup>. Odpowiedź władz na zarzuty bp. Jedwabskiego pozornie była rzeczowa, ale nie wytrzymała konfrontacji z podstawowymi faktami: w 1957 roku w archidiecezji wstrzymano wszelkie działania budowlane, a to z powodu antykościelnej polityki władz centralnych. Wobec słabości argumentów autorom listu do poznańskich księży nie pozostało nic innego, jak próba dezawuowania metropolity: „Ksiądz Arcybiskup [poznański] kierując się sobie wiadomymi względami, usiłuje sprawę budownictwa sakralnego wykorzystać dla siania niepokoju i stwarzania psychozy rzekomego prześladowania Kościoła w Polsce”<sup>80</sup>. W odpowiedzi na list RN, wysłany z pominięciem Kurii, władze archidiecezji wniosły skargę do UdsW w Warszawie, żądając ukarania winnych (26 III 1968)<sup>81</sup>.

<sup>77</sup> AAN, sygn. 082/034, s. 190.

<sup>78</sup> Władze – wbrew wcześniejszym ustaleniom – wstrzymały sprzedaż maszyn drukarskich Wydawnictwu Pallottinum oraz Księgarni św. Wojciecha. Patrz: AAN, sygn. 082/034, s. 190.

<sup>79</sup> AAN, sygn. 082/034, Pismo RN w Poznaniu do księży proboszczów i administratorów z 29 lutego 1968 roku. RN w Poznaniu przekonywała, że w latach 1945-1968 państwo współfinansowało budowy lub remonty 11 kościołów w Poznaniu oraz 38 na prowincji, 14 kaplic w Poznaniu i 11 na prowincji, ponadto także 71 obiektów gospodarczych, należących do wspólnot parafialnych. W piśmie do duchowieństwa poznańskiego podawano także inne informacje, jak choćby o tym, że do 1968 roku przekazano metropolii 78 zborów protestanckich, a w całej Polsce władze komunistyczne wyremontowały 317 kościołów. Zdziwienie musi budzić zarzut sformułowany wobec władz archidiecezji, że były one często opieszale i że to administracja państwowa wymuszała na ordynariuszu działania, interwencyjnie więc przystępowano do prac remontowych. Tamże, s. 193-198.

<sup>80</sup> Tamże, s. 196-197.

<sup>81</sup> W liście tym stwierdzono m.in.: „Pismo z dnia 29 lutego 1968 roku [...] przewrotnie i nieobiektywnie ma wyjaśniać duchowieństwu. dlaczego od dwunastu lat nie buduje się w Archidiecezji żadnego nowego kościoła i ten oczywisty fakt sili się przesłonić licznymi zasłonami dymnymi [...].”

Pismo ze skargą skierowane do kierownictwa UdsW nie było jedynym nieprzewidzianym skutkiem, jakie komuniści sprowokowali swym listem z 29 lutego. Przeprowadzone w marcu 1968 roku w Poznaniu dni skupienia z udziałem ordynariusza i biskupów pomocniczych zrodziły wspólną inicjatywę duchowieństwa diecezjalnego, polegającą na sporządzeniu dekanalnych listów protestacyjnych do władz. Księża sprzeciwiali się podkopywaniu autoritetu arcybiskupa oraz metodom komunikowania się z księżmi bez pośrednictwa Kurii Arcybiskupiej. Do końca miesiąca do UdsW w Poznaniu wpłynęły 33 listy z dekanatów metropolii poznańskiej. W listach tych zawarto wiele gorzkich słów i zarzutów wobec władz<sup>82</sup>.

Poparcie udzielone abp. Baraniakowi przez księży diecezjalnych było masowe. Według dokumentacji UdsW spośród 356 proboszczów pod listami protestacyjnymi podpisało się 340, a do tego – 374 wikariuszy<sup>83</sup>. Masowość poparcia zaskoczyła władze komunistyczne, które nie chciały uznać, że wyrazy poparcia dla abp. Baraniaka były szczere. Stąd w korespondencji

---

Pismo to fałszywie ocenia i podchodzi do spraw budownictwa kościelnego, uważając żądania Kurii za *polityczne cele i argumenty*". Zob. AAN, sygn. 082/034, s. 199-200.

<sup>82</sup> Księża z dekanatu gostyńskiego z żalem pisali, że: „były takie czasy i chwile, kiedy Władze Państwowe życzliwie ustosunkowywały się do potrzeb Kościoła Katolickiego na terenie naszej Archidiecezji. W tych «życzliwych latach» odpowiednie Władze Państwowe dawały zezwolenia na stawianie nowych budynków sakralnych. Obecnie jednak stwierdzamy, że życzliwość ta się skończyła”. Przykładem z dekanatu gostyńskiego potwierdzającym zarzuty arcybiskupa poznańskiego była historia budowy jednego z miejscowych kościołów. Władze zakazały inwestycji, chociaż materiał zgromadzony był już od dekady. Przykłady takie trudno było poczytywać inaczej, jak złośliwe i intencjonalne działanie, nie mające nic wspólnego z obiektywnymi okolicznościami. Trudno było je zrozumieć i przejść nad nimi do porządku dziennego. Podobny przykład podali księża z dekanatu zbąszyńskiego, a dotyczył on kościoła w Mchach. Księża zbąszyńscy zaprotestowali też przeciwko pismu z 29 lutego 1968 roku, uznając je za kłamliwe. Poparcia działaniom abp. Baraniaka udzieliło również duchowieństwo z dekanatu Poznań-Północ, protestując zarazem przeciwko sugestiom, jakoby ordynariusz prowadził wobec duchowieństwa politykę represyjną: „Jeżeli Wydział Wyznań uważa, że komunikat [arcybiskupa poznańskiego] ogłoszony z ambon w sprawie budownictwa kościelnego w naszej Archidiecezji był niepełny, to powiadamy, że pełna relacja w tej sprawie, jako odpowiedź na zarzuty zamieszczone w «Głosie Wielkopolskim» [...] została przez Kurię Arcybiskupią przesłana do redakcji tegoż dziennika. Niestety, wyjaśnienia Kurii nie zostały wydrukowane”. Ponadto duchowni z tego samego dekanatu dodawali: „przeciwko niesłusznym i krzywdzącym zarzutom, czynionym naszemu Arcypasterzowi, jakoby usiłował siać niepokój i stwarzał psychozę prześladowania, stanowczo protestujemy i tym niesłusznym zarzutem czujemy się przykro dotknięci”. Zob. AAN, sygn. 082/034, List księży dekanatu gostyńskiego do Edmunda Kędzierskiego, kierownika WdsW w Poznaniu z 6 kwietnia 1968 roku; List księży dekanatu zbąszyńskiego do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z 26 marca 1968 roku; List księży dekanatu Poznań Północny – Zachód do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z 21 marca 1968 roku.

<sup>83</sup> Listy protestacyjne podpisali administratorzy wszystkich parafii z wyjątkiem dwóch w dekanacie śródzkim, jednej w krobskim, trzech w leszczyńskim, dwóch w krotoszyńskim, jednej w ołobockim, jednej w śremskim, dwóch w kościańskim, dwóch w pniewskim i dwóch w ostrzeszowskim. Przyczyny zaistnienia tych wyjątków nie są znane.

wewnętrznej między RN w Poznaniu i UdsW pisano, iż „księża podpisywali listy zbiorowe przeważnie z obawy, że w razie uchylenia się od złożenia swego podpisu pod listem dekanatu poczytane byłoby to za solidaryzowanie się z listem UdsW. Część księży podpisała listy dekanalne pod presją dziekanów [...]. Akcję wysyłania listów [...] cały czas inspirowała Kuria Poznańska”. W dalszych rozważaniach – na przekór faktom – urzędnicy przekonywali się wzajemnie o słuszności wysłania księżom listu z 29 lutego, starając się nie dostrzegać jego negatywnych skutków dla partii komunistycznej. Jako coś pozytywnego oceniano konieczność zaangażowania „kleru dołowego” i dziekanów w akcję redagowania pism i zbierania podpisów, pomijając fakt, że zasypanie UdsW w Poznaniu listami protestacyjnymi spowodowało o wiele większe zamieszanie w strukturach tego urzędu i nerwowe reakcje kierownictwa UdsW w Warszawie, które rychło zażądało wyjaśnień. Co więcej, starano się w ogóle pomijać fakt, że inicjatywa duchowieństwa poznańskiego stanowiła zachętę do wystąpienia biskupa włocławskiego, który 4 marca 1968 roku ogłosił do wiernych komunikat *O potrzebach budownictwa sakralnego w diecezji włocławskiej*.

W rzeczywistości więc poczynania UdsW w Poznaniu zaogniły w sposób niezamierzony spór wokół sprawy budownictwa sakralnego, silnie angażując uwagę kierownictwa Urzędu w Warszawie. Wobec rosnącej nerwowości władz centralnych (w kontekście wydarzeń Marca '68) kierownictwo UdsW nakazało poznańskim urzędnikom wygaszenie sporu. Taki też wydzwięk miało pismo skierowane przez kierownika UdsW w Poznaniu, Edmunda Kędzierskiego, do abp. Baraniaka z 6 czerwca 1968 roku. Przesłane księżom – bez pośrednictwa Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu – pismo z 29 lutego nazwano „nieporozumieniem”. Wbrew dotychczasowej „tradycji epistolarnej” kierownik poznańskiego UdsW odstąpił od zwyczajowego przytoczenia zasług Polski Ludowej w tej kwestii, nie chcąc prowokować ordynariusza poznańskiego do dalszej polemiki i nie chcąc dawać mu łatwych do obalenia argumentów. Zgodnie z nową narracją partyjną przyczyna trudności w rozwoju budownictwa sakralnego leżała po stronie Kościoła poznańskiego, którego przedstawiciele inicjowali procedury budowlane w sposób obciążony licznymi błędami formalnymi (składanie wniosków do „niewłaściwych dzienników podawczych”, nieprzestrzeganie terminów wynikających z Kodeksu postępowania administracyjnego)<sup>84</sup>.

Kierując się logiką zaogniania sporu i konfrontacji, widoczną wyraźnie na szczeblu centralnym, której wyrazem były demonstracje studenckie (także w Poznaniu) i nagonka antysemitcka, władze szczebla wojewódzkiego zaini-

<sup>84</sup> AAN, sygn. 082/034, Pismo Edmunda Kędzierskiego do Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu z 6 czerwca 1968 roku.

cjowały podobne działania wobec „starego wroga” – Kościoła. Budownictwo sakralne było tu tylko pretekstem. Wydaje się słuszne przypuszczenie, że partia – „karmiąca się” własnymi sprawozdaniami – uległa przekonaniu o wątpliej lojalności „kleru dołowego” wobec władz biskupich i dyscyplinie opartej na groźbie kar. Że była to nieprawda, pokazała manifestacja jedności duchowieństwa diecezjalnego z abp. Baraniakiem, wyrażona w listach protestacyjnych z marca 1968 roku.

Reżim pod przewodnictwem Władysława Gomułki kostniał coraz bardziej, stając się zaprzeczeniem nadziei, jakie utworowały „towarzyszowi Wiesławowi” drogę do władzy w 1956 roku. Już w połowie lat 60. PZPR opuścili lub zostali usunięci „liberałowie”. Ich miejsce zajęli tzw. „twardogłowi”, którzy politykę partii wyznaczali także „na odcinku kościelnym”. Efektem zmian kadrowych w PZPR było umocnienie konfrontacyjnego kursu politycznego.

W zakresie budownictwa sakralnego schyłkowe lata rządów Władysława Gomułki nie przyniosły żadnych zmian. Konsekwentnie składane, z zachowaniem wymogów Kodeksu prawa administracyjnego, wnioski budowlane były również konsekwentnie odrzucane pod wcześniej już znanymi pretekstami. Odpowiedzią wielu biskupów było ciche wsparcie dla proboszczów wznoszących przy udziale wiernych kościoły i kaplice bez zezwolenia. System ten do perfekcji doprowadził biskup przemyski Ignacy Tokarczuk<sup>85</sup>. Powtórzenie tego modelu, polegającego na rozległym inicjowaniu nielegalnych budów, jak również przejmowaniu opuszczonego majątku innych wspólnot kościelnych (w diecezji przemyskiej były to dawne cerkwie prawosławne) w warunkach archidiecezji poznańskiej nie było możliwe. Dużo gęstsza sieć wsi i miast, większe zagęszczenie ludności, a tym samym wyższa aktywność agentury, uniemożliwiały wnoszenie budynków sakralnych w sposób niezauważony i tym samym stawianie władz przed faktami dokonanymi. Abp Baraniak musiał konsekwentnie realizować dotychczasowe działania, polegające na rozbudowie systemu parafialnego w oparciu o ośrodki duszpasterskie z mianowanymi rektorami, jak również motywować wiernych i duchowieństwo do ofiarności na ten cel. Powszechnie oczekiwano przełomu politycznego i normalizacji stosunków państwo – Kościół, choć wykluczano, aby to się stało za kierownictwa Władysława Gomułki.

---

<sup>85</sup> S. Bober, *Krytyka PRL w kazaniach biskupa Ignacego Tokarczuka*, „Dzieje Najnowsze”, 2006, nr 1, s. 123-140; M. Hołojuch, *Postawa reżimu komunistycznego wobec Kościoła katolickiego w diecezji przemyskiej w okresie sprawowania rządów arcybiskupa Ignacego Tokarczuka na podstawie wspomnień duchowieństwa*, [w:] *Letnia szkoła historii najnowszej 2008*, t. II, red. M. Bielak, Ł. Kamiński, Warszawa 2009, s. 90-100; M. Krzysztofiński, *Ksiądz arcybiskup Ignacy Tokarczuk (1918-2012), człowiek, kapłan, patriota*, „Biuletyn Katechetyczny”, 2017, nr 19, s. 91-115; S. Zabraniak, *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005.



Analiza akt UdsW wskazuje, że potrzeba przełomu w stosunkach z Kościołem i konieczności kompromisu docierała do kierownictwa urzędu. Pojawiały się nieśmiało postulaty „zmiany generalnej linii” na odcinku budownictwa. Taki był wydźwięk notatki sporządzonej w czerwcu 1970 roku w UdsW. Zgodnie z obowiązującą wykładnią stwierdzono w niej, że „sprawy budownictwa sakralnego traktowane są obecnie przez kierownictwo episkopatu jako główny element zadrażniania stosunków z władzami, a równocześnie jako środek cementowania jedności kleru z episkopatem i ludności wierzącej z Kościołem”, ale poza zbitką obowiązkowych sformułowań w języku partyjnym, autor (lub autorzy) zawarł w niej również odważne przemyślenia. Stwierdził m.in., że błędem było zignorowanie oczekiwań wiernych w zakresie budownictwa sakralnego i stanowczy opór władz w tej sprawie, z którego trudno było się wycofać. Biskupi pokazali, że potrafią skutecznie zmobilizować wiernych, reprezentując i wyrażając zarazem ich oczekiwania w tej kwestii oraz dotyczące kształtowania sieci parafialnej w Polsce<sup>86</sup>. Uznano, że kontynuowanie polityki UdsW zgodnie z okólnikiem z 30 stycznia 1960 roku nie jest możliwe bez wzniecania społecznego niezadowolenia oraz kolejnych napięć i protestów.

Nie bez znaczenia była też polityka informacyjna Episkopatu Polski, który w 1967 roku podjął temat publicznie, wprost mówiąc do wiernych na temat istniejących problemów i ich natury. Wkrótce własne komunikaty w tej sprawie opublikowali biskupi, opisując stan budownictwa sakralnego w rządzonych przez siebie jednostkach kościelnych. Od 1967 roku sprawa budownictwa sakralnego przestawała być problemem na linii Episkopat – rząd, stając się przedmiotem sporu między społeczeństwem (wiernymi) a partią. Według danych UdsW kwestia budownictwa kościelnego tylko w 1969 roku została poruszona 40-krotnie w kazaniach i wystąpieniach biskupów. Z zaniepokojeniem obserwowano postępującą profesjonalizację kurii biskupich. Zgodnie z zaleceniem Wydziału Prawnego Episkopatu Polski z września 1969 roku zaczęły one wnikliwie analizować miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego wsi i miast, w szczególności zaś większych ośrodków miejskich, w których rozwijało się budownictwo mieszkaniowe<sup>87</sup>.

W 1970 roku w całym kraju w biurach UdsW spoczywały 662 wnioski budowlane złożone przez Kościół katolicki. Najwięcej z nich dotyczyło wzniesienia obiektów sakralnych w Warszawie (33), przodowała także Bydgoszcz (25). Ze wspomnianej grupy 662 wniosków 460 dotyczyło budowy nowych kościołów, 87 – odbudowy świątyń zniszczonych i uszkodzonych, 57 razy wnioskowano zaś o rozbudowę funkcjonujących już obiektów. Władze rozpastryły pozytywnie cztery podania.

<sup>86</sup> AAN, sygn. 125/040, *Aktualne zagadnienia polityki wyznaniowej w Polsce*, s. 47.

<sup>87</sup> Tamże.

Rosła skala samowoli budowlanych. W 1968 roku stwierdzono 54 takie przypadki, podczas gdy w roku następnym – już 70. Z tej liczby 40 przypadków dotyczyło rozbudowy kościołów już istniejących, a w 11 przeprowadzono nielegalne prace adaptujące pomieszczenia dla celów katechetycznych. Władze ustaliły również, że w czterech przypadkach doszło do zajęcia nieruchomości państwowych na cele kościelne, ale nie podano szczegółów. Najwięcej przypadków samowoli budowlanej stwierdzono w 1969 roku na terenie województw: łódzkiego (19), warszawskiego i rzeszowskiego (po 17), krakowskiego (15) oraz katowickiego (14)<sup>88</sup>.

Analizujący bieżący stan budownictwa kościelnego sprawozdawcy UdsW w Warszawie stwierdzili wiele mankamentów procedury urzędowej. Była ona przede wszystkim przewlekła i angażowała w opiniowanie pierwszych sekretarzy wojewódzkich PZPR. Opieszałość w procesie decyzyjnym wykazywała także administracja szczebla centralnego w Warszawie. Choć okoliczności te miały znaczenie wtórne z uwagi na obowiązywanie instrukcji z 30 stycznia 1967 roku, wstrzymującej wszelkie budownictwo obiektów sakralnych w Polsce, to były dla Episkopatu Polski ważkim argumentem przeciwko komunistom, podkopującym – w oczach dużej części opinii publicznej – autorytet władzy. Po raz pierwszy od lat w dokumentacji UdsW wyczytać można było nieśmiałe sugestie o konieczności przemyślenia „generalnej linii” partii dotyczącej budownictwa sakralnego. Wskazywano, że groźne dla władz jest uaktywnienie czynnika społecznego (robotniczego) w zabiegach o dobro Kościoła katolickiego, gdyż „w kilkudziesięciu miejscowościach na terenie kraju konieczność budowy, odbudowy lub rozbudowy kościoła jest niewątpliwa i paląca”. Był to odważny wniosek sformułowany na piśmie, a na dodatek – całkowicie sprzeczny z założeniami polityki realizowanej dotąd przez Urząd<sup>89</sup>.

Poglądy wyartykułowane w czerwcu 1970 roku w analizie UdsW były znakiem zbliżającego się przełomu. Uwzględniając konserwatyzm najważniejszych osób w partii i państwie, nie mogły one przerwać błędnego koła, ale wskazywały, iż nawet część urzędników partyjnych powątpiewała w celowość dotychczasowej polityki państwa względem Kościoła. Potrzebny był przełom polityczny, pozwalający uelastyczyć podejście państwa do Kościoła. Do zmian doszło w grudniu 1970 roku. Niestety, zostały one okupione krwią robotników i stoczniowców na Pomorzu<sup>90</sup>.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Tamże, s. 49. Ostatecznie z dokumentu wykreślono stwierdzenie „paląca potrzeba”.

<sup>90</sup> P. Abreszyński, *Stanowisko duchownych Pomorza Gdańskiego wobec Grudnia 1970 w świetle dokumentów SB. Próba charakterystyki*, „Dzieje Najnowsze”, 2015, nr 1, s. 137-152; Ł. Kamiński, T. Balbus, *Wydarzenia grudniowe 1970 roku poza Wybrzeżem*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2002, nr 1, s. 143-160; W. Turek, *Spoleczeństwo Trójmiasta po «wypadkach grudniowych» w 1970 roku*, „Saeculum Christianum”, 2012, nr 1, s. 187-205; J. Eisler, *Grudzień 1970: geneza, przebieg*,

## Budownictwo sakralne za Edwarda Gierka

Z objęciem władzy przez Edwarda Gierka, co nastąpiło 20 grudnia 1970 roku, wiązano spore nadzieje. Przede wszystkim oczekiwano liberalizacji i odmłodzenia skostniałych władz. Nowy pierwszy sekretarz szybko przystąpił do głębokich zmian kadrowych, realizując je w latach 1970-1972. Wymieniono na przedstawicieli młodszego pokolenia 75% pierwszych sekretarzy wojewódzkich, 53% pozostałych sekretarzy wojewódzkich, 45% pierwszych sekretarzy powiatowych, 61% ministrów, 35% wiceministrów, 25% kierowników urzędów centralnych. Zmian dokonano także wśród przewodniczących Rad Narodowych na szczeblu wojewódzkim (50%) oraz powiatowym (30%)<sup>91</sup>. Zrodziło to wśród członków Episkopatu Polski nadzieję na unormowanie stosunków państwo – Kościół. Oczekiwania te podbudowało oświadczenie nowego premiera, Piotra Jaroszewicza, o woli porozumienia<sup>92</sup>.

Władze partyjno-rządowe szybko zleciły UdsW w Warszawie przegląd dotychczasowej polityki państwo – Kościół. Sprawozdanie i sugestie przedstawiono 29 grudnia 1970 roku (*Aktualne problemy polityki wyznaniowej w PRL*). Analitycy urzędu sugerowali „ucieczkę do przodu” w szeroko rozumianych sprawach religijnych, zgodę na pozytywne rozpatrzenie kilku kluczowych dla Episkopatu spraw (nawet wówczas, gdyby kolidowały one z planami instancji partyjnych w województwach). Jak przewidywano, działanie to umożliwiłoby władzom centralnym zdjęcie z agendy spraw kłopotliwych i zyskanie na czasie.

Omawiane sprawozdanie, poza zmianą politycznego klimatu w relacjach państwo – Kościół, przewidywało uregulowanie najbardziej palących spraw majątkowych (szczególnie na Ziemiach Odzyskanych) oraz wydanie pozwoleń na wzniesienie kościołów „w kilkunastu najbardziej pilnych przypadkach, gdy wokół problemu budowy wynikł lokalny konflikt między ludnością wierzącą a władzami państwowymi”. W pierwszej kolejności proponowano wydanie 30 zezwoleń, w dalszej perspektywie zaś odejście od zasad okólnika z 30 stycznia 1967 roku i systematyczne, choć w wymiarze ograniczonym, wydawanie pozwoleń na dalsze inwestycje kościelne. Jednocześnie uznano, iż wskazane będzie przekazanie na potrzeby Kościoła katolickiego opuszczonych nieruchomości innych wspólnot (cerkwi, kościołów

---

*konsekwencje*, Warszawa 2000; *Grudzień 70*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2010, nr 12, red. J. M. Ruman.

<sup>91</sup> A. Czubiński, *Historia Polski*, s. 299-300.

<sup>92</sup> A. Dudek, *Problem normalizacji stosunków między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1971-1977*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, 1999, nr 2, s. 63-75; J. Krajczyński, *Wybrane problemy Kościoła katolickiego w PRL w zakresie realizacji własnej misji*, „Acta Universitatis Lodzensis”, t. 80 (2017), s. 55-73.

protestanckich), „gdzie nie ma realnych możliwości wykorzystania ich na cele świeckie”<sup>93</sup>.

Już w styczniu 1971 roku kierownictwo partyjne zleciło UdsW przygotowanie materiałów pomocniczych do planowanego spotkania z członkami Episkopatu Polski. Spodziewano się, że nabrzmiały problem budownictwa kościelnego będzie jednym z najważniejszych zagadnień w opinii prymasa Stefana Wyszyńskiego i biskupów<sup>94</sup>. Stanowisko to korespondowało ze sporządzonym w Wydziale Administracyjnym KC PZPR opracowaniem *Aktualne problemy normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem* z 7 stycznia 1971 roku, przewidującym m.in. uregulowanie praw majątkowych Kościoła na Ziemiach Odzyskanych, a tym samym uczynienie zadość oczekiwaniom „elementu repatrianckiego”, od dawna głoszącego pogląd, „że nie uzyskał odpowiedniego ekwiwalentu za kościoły pozostawione w poprzednim miejscu zamieszkania”<sup>95</sup>. Niezależnie od stanowiska UdsW, kierownictwo Wydziału Administracyjnego KC PZPR również doszło do wniosku, że w dziedzinie budownictwa sakralnego potrzebny jest wyraźny gest ze strony nowych władz, wydanie zauważalnie dużej liczby zezwoleń budowlanych, by w ten sposób „podważyć słuszność twierdzenia głoszonego przez Episkopat, że władze w ogóle nie uwzględniają postulatów ludności wierzącej w sprawie budowy kościołów”.

Świadomość potrzeby normalizacji stosunków państwo – Kościół nie zapobiegała kunktatorstwu nowej ekipy rządowej. Wprawdzie w dokumencie Wydziału Administracyjnego podkreślono potrzebę zmiany w polityce partii względem Kościoła, ale nie oznaczało to woli rzeczywistego pojednania i oparcia stosunków wzajemnych na poszanowaniu drugiej strony. Dowodzi tego sugestia, aby ogłoszenie decyzji o wydaniu zezwoleń budowlanych odbyło się niejako w kontrze do biskupów, tj. z powiadomieniem najpierw społeczności lokalnych, a dopiero później właściwej kurii.

Zmiana klimatu politycznego w Polsce wpłynęła na ożywienie ducha społeczności parafialnych. W styczniu i lutym 1971 roku z inicjatywy biskupów lub proboszczów do władz lokalnych udały się co najmniej 82 delegacje, wnosząc petycje związane z budownictwem sakralnym. Najwięcej apeli skierowano do władz wojewódzkich (40) i centralnych (24), mniej do powiatowych (18). Zgłaszane postulaty dotyczyły budownictwa kościołów (60), kaplic (8), punktów katechetycznych (3) i budynków gospodarczych (3). Zaapelowano o prze-

<sup>93</sup> AAN, sygn. 125/040, *Aktualne problemy polityki wyznaniowej w PRL*, 29 grudnia 1970 roku, s. 6-7.

<sup>94</sup> AAN, sygn. 125/039, *Spodziewane dezyderaty kardynała Wyszyńskiego pod adresem Rządu*, 143-145.

<sup>95</sup> AAN, sygn. 0125/039, *Aktualne problemy normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem*, 7 stycznia 1971 roku, s. 175.

kazanie Kościołowi opuszczonych cerkwi (6), zwrot kaplic (7) oraz innych obiektów kościelnych (6) zajętych przez Skarb Państwa w ubiegłych latach.

Zgodnie z bilansem w 1971 roku na rozpatrzenie oczekiwało 901 wniosków budowlanych złożonych przez Kościół w skali całego kraju. Wnioski usystematyzowano i podzielono na trzy kategorie: dotyczące budowy nowych obiektów (732 wnioski), odbudowy i rozbudowy istniejących budynków (89) oraz remontów (80)<sup>96</sup>. Ponadto Kościół wnosił również o zgodę na erygowanie 120 nowych parafii. Władze spodziewały się także starań Kościoła o zalegalizowanie obiektów sakralnych postawionych bez zezwoleń. W 1971 roku ujawniono 73 przypadki rozpoczęcia takich inwestycji, najwięcej w województwie rzeszowskim<sup>97</sup>.

Dla władz państwowych problemem okazała się sprawa reagowania na ujawnione przypadki samowoli budowlanej. Zdawano sobie sprawę, że rozpoczynanie nielegalnych inwestycji przez Kościół i wspólnoty lokalne było skutkiem twardej polityki poprzedniej ekipy partyjno-rządowej w zakresie budownictwa, ale w obowiązującej narracji partyjnej wciąż obowiązywał dogmat o winie Episkopatu Polski („głównym powodem konfliktów na tym tle jest niestety postawa Episkopatu, który nieomal przy każdej okazji stara się rozniecać namiętności wśród ludności wierzącej wokół potrzeby budowy nowych obiektów sakralnych, czyniąc sztucznie tę sprawę nieomal probierzem wolności Kościoła w Polsce”)<sup>98</sup>. Jeszcze w sierpniu 1971 roku władze wskazywały na konieczność elastycznego podejścia do sprawy samowoli budowlanych i tolerowanie takich przypadków (lecz stanowisko to z trudem akceptowały milicja i bezpieka), ale pod koniec tego samego roku stanowisko władz uległo usztywnieniu („w związku z powtarzającymi się próbami samowoli budowlanej oraz stosowaniem metod nacisku na władze Rząd pragnie stwierdzić, że zdecydowany jest przeciwstawić się tym faktom. Na drodze nielegalnego budownictwa i nacisków władze kościelne nie uzyskają nic trwałego”)<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> W grupie I (budowa nowych obiektów) najwięcej wniosków dotyczyło budowy kościołów (358), następnie kaplic (129) oraz budynków przykościelnych (245). W grupie II (odbudowa i rozbudowa budynków) wnoszono o prawo do rozbudowy świątyń (61), kaplic (15) oraz innych obiektów parafialnych (13). W grupie III (remonty) ubiegano się o 49 zezwoleń na odnowienie kościołów, 6 zezwoleń dotyczących kaplic i 25 dotyczących innych budynków kościelnych. Zob. AAN, sygn. 125/039, s. 219-220.

<sup>97</sup> Poza województwem rzeszowskim 9 przypadków ujawniono w Katowicach (i na terenie województwa), 7 na terenie województwa warszawskiego (dalsze 3 przypadki w Warszawie), 6 na Kielecczyźnie, 4 w województwie krakowskim, po 2 przypadki w Krakowie i Zielonej Górze oraz po 1 przypadku w Białymstoku, Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu. Patrz: AAN, sygn. 0125/047, *Załącznik nr 1, Zestawienie liczbowe obiektów sakralnych, utworzonych nielegalnie w 1971 roku – w rozbiću na województwa*, s. 53.

<sup>98</sup> AAN, sygn. 0125/047, s. 61.

<sup>99</sup> P. Chmielowiec, *Niewygodny ordynariusz. Rzeszowska Służba Bezpieczeństwa wobec ordynariusza przemyskiego biskupa Ignacego Tokarczuka*, [w:] *Kościół w godzinie próby. 1945-1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, red. T. Balon-Mrocza, J. Szarek, Kraków 2006, s. 123.



Schemat postępowania Kościoła przy inicjowaniu nielegalnych budowli był – jak podkreślali urzędnicy – zawsze taki sam. W wyznaczonym miejscu wznoszono tymczasowe kaplice, a po ich postawieniu kurie natychmiast występowały do UdsW z wnioskami o zastąpienie tymczasowego obiektu stałym, jednocześnie presję na pracowników UdsW wywierały przybywające z parafii delegacje, domagające się pilnego i pozytywnego rozpatrzenia ich wniosków.

Odpowiedzią urzędów na taką praktykę było ograniczenie liczby wydawanych decyzji legalizacyjnych. I tym razem należało stworzyć wiarygodne uzasadnienie. Powrócono do znanego już argumentu – braku surowców budowlanych (w tym wypadku drewna). Dość osobliwym uzasadnieniem przeciwko legalizacji samowoli budowlanych było twierdzenie, iż „doświadczenie uczy, że rozwiązania prowizoryczne powodują jedynie po krótkim czasie wzmożony nacisk grup społecznych ludności wierzącej na rozwiązanie trwałe”<sup>100</sup>. Władze komunistyczne próbowały postawić się w roli strażnika interesów ekonomicznych Kościoła i katolików, strzegącym ich przed trwonieniem sił i środków. W 1971 roku UdsW wydał 28 pozytywnych decyzji budowlanych. Tylko jedna z nich dotyczyła archidiecezji poznańskiej (Poznań-Antoninek)<sup>101</sup>.

Bardzo szybko w propagandzie nowej władzy zagościło określenie „normalizacja”, jako wyraz dążenia do poprawy stosunków z Kościołem. W istocie było to tylko słowo klucz, pozbawione realnej treści, a obliczone na wywarcie pozytywnego wrażenia na opinii publicznej: „Rewizja nastawienia [wobec Kościoła], podyktowana przede wszystkim względami praktycznymi, polegała w istocie na wykonaniu symbolicznych gestów, które nie wyrażały bynajmniej rzeczywistych poglądów obozu władzy na Kościół, lecz wynikały z chęci wykorzystania pragmatycznego stanowiska członków nowej ekipy rządzącej w sprawach wyznaniowych”. Kunktatorskie intencje władz dotyczące tzw. normalizacji stosunków z Kościołem odsłaniają dokumenty, które powstały w 1971 roku w Komitecie Centralnym PZPR oraz w UdsW. Wynika z nich wyraźnie, że zamiarem władz było polepszenie stosunków z hierarchią kościelną przy jednoczesnej izolacji społeczeństwa od wpływów Kościoła<sup>102</sup>.

Odnosnie do budownictwa kościelnego doskonale była widoczna wewnętrzna sprzeczność w działaniach władz państwowych. Deklaracje nie miały pokrycia w faktach, a praktyka stosunków między wspólnotami lokalnymi a urzędami przypominała postępowanie władz w czasach rządów ekipy Władysława Gomułki. Do najczęstszych uzasadnień odmownych decyzji należał

<sup>100</sup> AAN, sygn. 0125/047, s. 47-48.

<sup>101</sup> Tamże, s. 69-70.

<sup>102</sup> D. Iwaczenko, J. Tarnawska, *Ksiądz z nami współpracuje a my księdzu pomożemy. Stenogram werbunku księdza przez SB, 4 grudnia 1978 roku, [w:] Aparat represji w Polsce Ludowej 1944-1989*, red. S. Cenckiewicz, A. Dudek, A. Dziurok, Rzeszów 2006, s. 282.

„brak surowców budowlanych”, względnie „inne potrzeby”<sup>103</sup>. Do przeciwdziałania lokalnym inicjatywom budowlanym zaprzęgnięto ponownie Milicję Obywatelską i SB, czego doskonałym przykładem były wydarzenia wokół budowy świątyni w Zbroszy (archidiecezja warszawska). Inicjatorem budowy w 1969 roku był ks. Czesław Sadłowski, ale starania społeczności lokalnej spotkały się ze sprzeciwem miejscowego „aktywu” partyjnego, a w ślad za tym – sił bezpieczeństwa. SB bardzo szybko zbudowała wokół kapłana gęstą sieć agenturalną, złożoną w szczytowym okresie z ponad 30 tajnych współpracowników. Działania duchownego pilnie śledzono, poddając go represjom pod byle pretekstem – organizacji nielegalnych zgromadzeń (uroczystości religijne), nielegalnego wyświetlania filmów czy naruszania porządku w inny sposób. Podobnym szykanom poddawano uczestników tych „występków”, karząc mandatami i grzywnami. Nie bacząc na zagrożenia, wspólnota lokalna wraz z duchownym konsekwentnie domagała się wydania zgody na budowę świątyni. Upór zaowocował sukcesem w 1974 roku<sup>104</sup>. Parafia w Zbroszy nie była wyjątkiem. Podobnymi metodami władze przeciwdziałały wysiłkom Kościoła na terenie całego kraju.

W kontekście „sprawy Zbroszy” warto wspomnieć, iż sprawa budownictwa kościelnego była traktowana przez władze państwowe jako sposób „targowania” się z ordynariuszami, lecz podkreślić należy, że biskupi nie dawali się wciągać w tego typu manipulację. Za cenę odwołania niepokornego i „uciążliwego” proboszcza Czesława Sadłowskiego komuniści obiecywali wydanie zgody na budowę kościoła w Sulejówku. W podobnych okolicznościach władze ograniczyły też plany budowlane archidiecezji gnieźnieńskiej. W tym wypadku oczekiwano odwołania biskupa pomocniczego, Lucjana Bernackiego, za jego krytyczne wobec reżimu wypowiedzi<sup>105</sup>.

Stała presja ze strony wiernych sprawiała, że liczba pozytywnie opiniowanych wniosków systematycznie rosła: z 28 (1972) do 88 (1975) wniosków rocznie<sup>106</sup>. Księża coraz częściej podejmowali sprawę budownictwa sakralne-

<sup>103</sup> Motyw „braku materiałów” lub „innych potrzeb” stosowano oddzielnie lub w połączeniu. Przykładem jest zbiór tez przygotowanych w 1972 roku przez UdsW na potrzeby ewentualnej rozmowy ważnych przedstawicieli państwa z prymasem Wyszyńskim: „Brak materiałów budowlanych wynika ze skali budownictwa. Pierwszoplanowym zadaniem jest budownictwo mieszkalne, niezbędne dla biologicznego rozwoju narodu, postulowane często także przez Episkopat”. Zob. AAN, sygn. 0125/047, *Tezy do rozmowy*, s. 86-87. Na marginesie warto wspomnieć, że problem „braków materiałowych” nie miałby nawet teoretycznego zastosowania, gdyby nie powszechnie znana rozrzutność gospodarki centralnie planowanej. W tej sprawie zob. M. Romański, *Marnotrawstwo w PRL. Studia nad gospodarką państwową*, „Przegląd Nauk Humanistycznych”, 2012, nr 2, s. 193-206.

<sup>104</sup> G. Łeszczyński, *Kapłan niezłomny. Ksiądz Czesław Sadłowski*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2008, nr 10, s. 67-74.

<sup>105</sup> AAN, sygn. 0125/047, s. 88-89.

<sup>106</sup> Dane te dla pierwszej połowy „dekady Gierka” przedstawiają się następująco: 1971 – 28 zezwoleń, 1972 – 31, 1973 – 58, 1974 – 59, 1975 – 88. Patrz: AAN, sygn. 125/051, *Materiały dla*

go podczas rutynowych rozmów z przedstawicielami UdsW oraz członkami Rad Narodowych<sup>107</sup>.

Poza stałym naciskiem ze strony wiernych, bardziej elastyczna postawa komunistów wynikała z konsekwencji Episkopatu Polski, corocznie informującego wiernych o stanie budownictwa sakralnego w Polsce. Nie bez znaczenia była też oficjalna korespondencja prowadzona przez KEP z władzami komunistycznymi, w której poddawano krytyce politykę rządu. Szczególnie źle przyjęto w Warszawie pismo Episkopatu z 31 stycznia 1973 roku, gdyż od początku lat 70. XX wieku rząd prowadził rozmowy ze Stolicą Apostolską w sprawie wznowienia stosunków dwustronnych<sup>108</sup>. Oficjalne pisma KEP do władz, jak również coroczne komunikaty Episkopatu do wiernych, władze przyjmowały negatywnie, zarzucając hierarchom chęć uzyskania „alibi – dla siebie, dla kleru, dla Watykanu, dla historii, że odpowiednio wcześniej robili co mogli [...]”. Memoriał jest więc dokumentem dla historii, kolejnym przykładem mnożenia papierów mających np. w przypadku publikacji za granicą świadczyć o «krzywdzie Kościoła»<sup>109</sup>. Podobne zdania potwierdzały, że styl myślenia przedstawicieli reżimu zmienił się nieznacznie w stosunku do okresu sprzed Grudnia '70<sup>110</sup>.

---

*I Sekretarza KC PZPR Towarzysza Edwarda Gierka, w związku z wyjazdem do USA*, s. 86; AAN, sygn. 125/052, *Tezy do rozmów z przedstawicielami partii komunistycznych i robotniczych z krajów kapitalistycznych na temat stosunków Państwo – Kościół*, s. 80.

<sup>107</sup> Dokumentacja UdsW stwierdza dla terenu województwa poznańskiego: „Księża częściej niż w latach ubiegłych zgłaszały postulaty związane z działalnością kultową. W zdecydowanej większości przypadków (około 40) dotyczyły one budownictwa sakralnego, co świadczy między innymi o tym, że akcja propagandowa, jaką podjęła hierarchia kościelna wokół budowy obiektów sakralnych, zwiększyła zainteresowanie kleru tą sprawą”. Patrz: AAN, sygn. 0125/049, *Stosunki pomiędzy Państwem a Kościołem w latach 1970-1973*, s. 163-164.

<sup>108</sup> Władze słusznie obawiały się, że problem braku możliwości nieskrępowanego sprawowania kultu religijnego będzie często podejmowany w stosunkach międzynarodowych. Przykładem może być „podręcznik” przygotowany na potrzeby Edwarda Gierka w związku z jego wizytą w Stanach Zjednoczonych (7 X 1974). Na wypadek zadawania mu pytań o budownictwo sakralne pierwszy sekretarz miał odpowiadać: „Władze państwowe doceniają istniejące potrzeby ludzi wierzących w zakresie budownictwa sakralnego [i rosnących oczekiwań obywateli PRL, m.in. dzięki] wyraźnemu podniesieniu się stopy życiowej ludności wiejskiej, co spowodowało starania o budowę kościołów we wsiach oddalonych od siedzib parafii, [jednakże] wobec występującego jeszcze braku niektórych materiałów budowlanych oraz wykwalifikowanych kadr budowlanych, budowa kościołów musi być regulowana ilościowo przez Państwo”. Zob. AAN, sygn. 125/051, s. 86-87.

<sup>109</sup> AAN, sygn. 0125/049, s. 66, 69.

<sup>110</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003, s. 311. Potwierdzeniem tej opinii jest również sposób postrzegania abp. A. Baraniaka. Aparatczycy partyjni i urzędnicy UdsW nie pojmowali, że ordynariusz poznański domaga się swobody kształtowania kultu religijnego, uznając go za warunek brzegowy procesu „normalizacji” stosunków państwo – Kościół. Zdaniem urzędników UdsW w Poznaniu abp Baraniak: „podchodził do procesu normalizacji stosunków [...] z pewną rezerwą. Nie dowierza on, że ze strony państwa jest faktyczne do niej [normalizacji] dążenie [...]. Jest on zwolennikiem rozmów przedstawicieli Episkopatu

Także w archidiecezji poznańskiej rosła presja ze strony wiernych, księży i władz kościelnych. Temat ten często przywoływali przedstawiciele Kurii Arcybiskupiej, jak również sam abp Baraniak, podczas rozmów z przedstawicielami UdsW oraz RN w Poznaniu. Komuniści konsekwentnie przeciągali rozpatrywanie wniosków budowlanych na obszarach, na których budowa obiektów sakralnych była szczególnie konieczna. W 1973 roku zwlekano z wydaniem pozwoleń dla dzielnic Rataje i Raszyn w Poznaniu oraz Ostrowa Wielkopolskiego, Leszna, Śremu i Jarocina, gdzie wznoszono osiedla mieszkaniowe. Warto wspomnieć, że w tym samym czasie abp Baraniak oceniał potrzeby budowlane archidiecezji na co najmniej 50 nowych kościołów, nie licząc niezbędnych remontów i pozwoleń na odbudowę świątyń<sup>111</sup>.

Nie mogąc dłużej utrzymać sztywnej polityki, władze – aczkolwiek niechętnie – wydawały pozwolenia na budowę nowych kościołów. W 1972 roku archidiecezja nareszcie otrzymała pozytywną decyzję w sprawie erygowania siedmiu parafii<sup>112</sup>, a rok później – trzech<sup>113</sup>. Była to liczba dalece niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Tylko w 1974 roku na rozpatrzenie oczekiwano 58 wniosków, z czego dla obszaru dekanatów poznańskich wnioskowano o zgodę na budowę 21 kościołów i kaplic. Wobec powściągliwego stanowiska władz nie po raz pierwszy abp Baraniak nakazał odczytanie wiernym komunikatu kurii, w którym relacjonował zabiegi kurii i stanowisko władz państwowych w sprawie budownictwa sakralnego w archidiecezji. Komuniści byli oburzeni, uznając podobne metody za „niespotykaną formę «odwołania», podającą pełną treść korespondencji do publicznej wiadomości” (21 XII 1974)<sup>114</sup>. W 1974 roku abp Baraniak erygował dziewięć parafii, w tym jedną na terenie Poznania<sup>115</sup>. W roku następnym uzyskał zgodę na utworzenie

---

z przedstawicielami rządu. Oczywiście abp Baraniak przez normalizację rozumie osiągnięcie jak największej korzyści przez Kościół i uwolnienie się od nadzoru państwowego”. Zob. AAN, sygn. 125/185, *Ocena arcybiskupa Antoniego Baraniaka – ordynariusza archidiecezji poznańskiej według danych na dzień 15 grudnia 1971 roku* (22 XII 1971), s. 39-40.

<sup>111</sup> AAN, 125/185, *Informacja dotycząca arcybiskupa Antoniego Baraniaka, ordynariusza Archidiecezji Poznańskiej* (25 I 1973), s. 24-25; tamże, *Notatka z rozmowy przewodniczących Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Poznania z księdzem bp. Antonim Baraniakiem, przeprowadzonej w dniu 7 września 1973 roku w siedzibie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu*, s. 20-21.

<sup>112</sup> Były to parafie w Obornikach, Odolanowie, Sierakowie, Szamotułach, Środzie Wielkopolskiej, Śremie i Solcu.

<sup>113</sup> Były to parafie w Gębicach, Gostyniu i Stróżewie.

<sup>114</sup> AAN, 0125/186, *Notatka Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu o arcybiskupie Antonim Baraniaku – ordynariuszu archidiecezji poznańskiej z dnia 21 grudnia 1974 roku*, s. 40-42.

<sup>115</sup> Parafie w Kąkolewie, Kościanie, Lesznie (NMP Wniebowziętej), Łomnicy, Międzychodzie (Niepokalanego Serca Maryi), Ostrowie Wielkopolskim (NMP Królowej Polski), Poznaniu (św. Franciszka Serafickiego), Słomowie i Zaborowie.

trzech parafii, w tym jednej w Poznaniu<sup>116</sup>, zaś ostatnie dwie erygował w 1976 roku<sup>117</sup>.

W drugiej połowie lat 70. wyraźnie dostrzegalne było ograniczenie elastyczności władz w zakresie budownictwa sakralnego oraz ich gotowości do uczynienia zadość oczekiwaniom wiernych i arcybiskupa poznańskiego, dotyczącym rozwoju sieci parafialnej. Przyczyn było kilka, wśród nich wciąż istotnym powodem było przedmiotowe i kunktatorskie traktowanie przez komunistów sprawy budownictwa sakralnego. Wygodną wymówką była przeprowadzona w 1975 roku reforma administracji, niosąca ze sobą zwiększenie liczby województw do 49<sup>118</sup>. Powstanie nowych jednostek administracyjnych spowodowało wstrzymanie dotychczasowych działań prawnych związanych z budownictwem sakralnym, wynikające z konieczności uformowania się nowych urzędów wojewódzkich, a w ślad za tym Komitetów Wojewódzkich PZPR oraz wojewódzkich ogniw UdsW. Powstanie tylu nowych jednostek administracyjnych stanowiło poważne utrudnienie dla biskupów, gdyż z ich perspektywy reforma administracji oznaczała głęboką decentralizację procesu decyzyjnego. Abp Baraniak bardzo szybko doświadczył tego, jakie korzyści z reformy administracyjnej wyciągnęły dla siebie władze komunistyczne. Pierwsze spotkanie ordynariusza poznańskiego z wojewodą leszczyńskim wprawdzie upłynęło w miłej atmosferze, sam zaś wojewoda Eugeniusz Pacia<sup>119</sup> był bardzo kurtuazyjny, ale nie przyniosło ono Kościołowi poznańskiemu żadnych rezultatów<sup>120</sup>.

Retoryka władz państwowych zastosowana po reformie administracyjnej w 1975 roku stanowiła kontynuację dotychczasowej argumentacji, ale w nowym wydaniu i z użyciem nowej narracji. Na plan dalszy zszedł „niedobór materiałów” lub „inne potrzeby budowlane”, zaś miejsce pierwsze zajęły

---

<sup>116</sup> W 1975 roku erygowano parafie w Rogalinie, Sadowie i Poznaniu (św. Jana Bosko).

<sup>117</sup> Abp Antoni Baraniak erygował je w miejscowości Dąbce oraz w Rawiczu (św. Andrzeja Boboli).

<sup>118</sup> E. Sokalska, *Przemiany strukturalne władz lokalnych w Polsce II połowy XX wieku*, „Zeszyty Prawnicze”, 2011, nr 3, s. 313-333.

<sup>119</sup> R. Makowski, *Narodziny województwa leszczyńskiego*, „Rocznik Leszczyński”, t. 16 (2016), red. S. Sierpowski, s. 105-114.

<sup>120</sup> Podsumowując spotkanie z abp. Baraniakiem, do którego doszło w Lesznie 19 stycznia 1976 roku, wojewoda Eugeniusz Pacia zanotował: „[Metropolita poznański] przyznał mi rację, iż rzeczywiście dla Leszna jest to duża szansa rozwojowa. Wykorzystując, że był przy głosie, usiłował w tym miejscu sprowadzić już rozmowę na temat potrzeb budownictwa sakralnego. Nie podejmując tematu, w dalszym ciągu kontynuowałem poprzedni swój wywód na temat najpilniejszych potrzeb mieszkańców naszego województwa, a w szczególności nabrzmiały problem służby zdrowia i jego jak dotąd nader skromnej bazy materialnej i kadrowej [...], budownictwa mieszkalnego oraz kompleksowego rozwiązania spraw socjalno-kulturalnych”. Zob. AAN, 0125/185, *Notatka służbowa wojewody leszczyńskiego z dnia 29 stycznia 1976 roku z rozmowy z księdzem arcybiskupem Antonim Baraniakiem – metropolitą poznańskim*, s. 9-16.



„obiektywne trudności natury administracyjnej”, związane z długotrwałym (nieprzypadkowo) procesem przejmowania dokumentacji przez nowe agendy wojewódzkie od dotychczasowych urzędów tego szczebla. Celowe opóźnianie wysiłków budowlanych Kościoła poznańskiego lub zwykłą urzędniczą opie-szałość można było odtąd tłumaczyć w nowy sposób. Tymczasem skala proble-mów rosła, w szczególności zaś w większych ośrodkach miejskich. Za przy-kład mogą służyć poznańskie Naramowice, czekające 30 lat na możliwość rozpoczęcia budowy świątyni (1975), czy też Rataje, wciąż pozbawione ko-ścioła parafialnego, a liczące w połowie lat 70. XX wieku 45 000 mieszkańców.

Sytuacja zmieniła się po wyborze Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską. Fakt, że Polak był teraz papieżem, niejako zmuszał władze komunistyczne w Polsce do większego otwarcia na potrzebę budowania kościołów. Nie bez znaczenia była też zaostrejająca się sytuacja społeczno-gospodarcza w Polsce w ostatnich latach dekady Edwarda Gierka. Kościół poznański skorzystał ze zmiany polityki państwa w omawianej dziedzinie wraz z objęciem archidiecezji przez Jerzego Strobę, który zainicjował szeroki program budowlany.

## Zakończenie

W podejściu Polski Ludowej do sprawy budownictwa kościelnego wy-różnić można kilka zasadniczych etapów. Pierwszy przypadł na lata 1945-1947, a zatem czas umacniania władzy komunistycznej, gdy rządzący reżim nie przeciwdziałal inicjatywom budowlanym Kościoła katolickiego. Wraz z narastającym konfliktem państwo – Kościół samodzielność wspólnoty wie-rzących w zakresie budownictwa oraz kształtowania sieci parafialnej została drastycznie ograniczona. Nieznaczne zmniejszenie ograniczeń nastąpiło w la-tach 1956-1958, w okresie tzw. gomułkowskiej odwilży. Jednak w 1958 roku, na fali powrotu komunistycznego państwa do polityki konfrontacji z Kościo-łem, aparat władzy wstrzymał wszelką aktywność budowlaną wiernych i du-chowieństwa, podejmując na dodatek liczne szkodliwe dla Kościoła działania. Sytuacja poprawiła się dopiero wraz z objęciem władzy przez technokratycz-ną ekipę partyjno-rządową Edwarda Gierka. Narastający kryzys gospodarczy PRL i rozwój postaw opozycyjnych wśród społeczeństwa w drugiej połowie lat 70. XX wieku wpłynął na pewną liberalizację polityki władz w tej kwe-stii, umożliwiając Kościołowi realizację programu budownictwa sakralnego w większym wymiarze.

Powojenna historia archidiecezji poznańskiej ukazuje stosunek komuni-stów do Kościoła, dążących do unicestwienia życia duchowego na poziomie podstawowym, czyli parafialnym. Temu służyło ograniczenie możliwości kształtowania sieci parafii w rozległej archidiecezji, szykanowanie wiernych



i duchowieństwa. W 1959 roku wszelkie inicjatywy Kościoła poznańskiego w tej kwestii zostały całkowicie zamrożone i stan ten trwał przez następne 13 lat (do 1972), co w połączeniu z dynamicznym rozwojem urbanistycznym regionu stanowiło poważną stratę dla archidiecezji. Wraz z nadejściem nowej ekipy partyjno-rządowej w 1970 roku władze nieco zmieniły swoją politykę, ale liczba wydanych po 1972 roku zezwoleń budowlanych wyraźnie wskazuje na kunktatorską postawę rządzących.

Odpowiedzią władz archidiecezji na politykę rządzących wobec Kościoła był upór w dążeniu do celu. Podkreślić należy zgodne z ówczesnym prawem działanie Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu i metropolity Antoniego Baraniaka, gdyż przypadki nielegalnego wzniesienia obiektów sakralnych na tym terenie nie są znane, podobnie jak zajęcie bez zezwolenia władz świeckich świątyni protestanckich. Przeciwdziałając kłamliwej propagandzie władz świeckich, arcybiskup rzeczowo informował wiernych o stanie budownictwa kościelnego w archidiecezji, czym nieraz prowokował komunistów do agresywnej nagonki medialnej i ataków na siebie. Nie mogąc swobodnie kształtować sieci parafialnej, władze duchowne tworzyły jej zręby, opierając się na delegowanych wikariuszach (rektorach). W ten sposób ordynariusz budował ducha odpowiedzialności wśród społeczności lokalnych, cierpliwie czekając na zmianę polityki komunistów związaną z budownictwem sakralnym. Liberalizacja w tej kwestii po 1972 roku uruchomiła liczne oddolne inicjatywy, którymi abp Baraniak pokierował w sprawny sposób. Sytuacja zmieniła się już po śmierci metropolity w 1977 roku, wraz z postępującym kryzysem wewnętrznym państwa i osłabieniem władzy komunistycznej. Do szeroko realizowanego programu budownictwa sakralnego mógł wtedy przystąpić nowy ordynariusz – abp Jerzy Stroba. Działał on jednak w zupełnie odmiennych warunkach politycznych, inne też było podejście komunistów do omawianego zagadnienia.

## SACRED ARCHITECTURE IN THE ARCHDIOCESE OF POZNAŃ IN THE YEARS 1945-1977

### Summary

The post-war urban development of Greater Poland affected gaps in the network of parishes within the Church of the Archdiocese of Poznań. The proper functioning of the Archdiocese was also impaired by the destruction of churches during World War II. Regrettably, the policy of the communist authorities was aimed at laicization of the society and causing the greatest possible obstacles to the development of religious life in Poland. The Archdiocese of Poznań – similarly to other dioceses – had to struggle against the counteraction of the authorities in the field of sacred architecture.

**Słowa kluczowe:** Kościół katolicki, archidiecezja poznańska, Polska Ludowa, budownictwo sakralne, arcybiskup Antoni Baraniak

**Key words:** Catholic Church, Archdiocese of Poznań, Polish People's Republic, sacred architecture, Archbishop Antoni Baraniak

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

#### Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Zespół: Urząd do Spraw Wyznań

sygn. 082/034, 046/0811, 057/01, 057/0404, 070/025, 0138/049, 080/038, 125/040, 125/039, 0125/047, 0125/049, 0125/051, 0125/052, 0125/085, 0125/186.

#### Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Zespół: Archidiecezjalny Komitet Odbudowy

sygn. AKO 1, AKO 2, AKO 6.

#### Archiwum Parafialne w Tarnowie Podgórnym

Sprawozdanie o stanie sprzętu liturgicznego, ksiąg parafialnych i urządzeń biura parafialnego (1 X 1945).

### LITERATURA

Abreszyński P., *Stanowisko duchownych Pomorza Gdańskiego wobec Grudnia 1970 w świetle dokumentów SB. Próba charakterystyki*, „Dzieje Najnowsze”, 2015, nr 1.

Białecki K., *Pod czujnym okiem bezpieki. Arcybiskup Walenty Dymek w materiałach WUBP w Poznaniu*, [w:] *Ksiądz arcybiskup Walenty Dymek. Metropolita poznański (1888-1956)*, red. L. Wilczyński, Poznań 2010.

Bober S., *Krytyka PRL w kazaniach biskupa Ignacego Tokarczuka*, „Dzieje Najnowsze”, 2006, nr 1.

Bober S., *Obchody milenijne w Polsce*, [w:] *Rozbudzić pamięć chrztu. Chrzt w historii, teologii i katechezie*, red. R. Ceglarek, M. Borda, Częstochowa 2009.

Chmielowiec P., *Niewygodny ordynariusz. Rzeszowska Służba Bezpieczeństwa wobec ordynariusza przemyskiego biskupa Ignacego Tokarczuka*, [w:] *Kościół w godzinie próby. 1945-1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, red. T. Balon-Mrocza, J. Szarek, Kraków 2006.

Czubiński A., *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2000.

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990*, Warszawa 1997.

Drop S., *Erekcje parafii w archidiecezji poznańskiej w latach 1945-1977*, Poznań 1979, praca magisterska, Biblioteka WT UAM.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Warszawa 1995.

Dudek A., *Problem budownictwa sakralnego w stosunkach państwa z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1957-1970*, „Dzieje Najnowsze”, 1995, nr 1.

Dudek A., *Problem normalizacji stosunków między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1971-1977*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, 1999, nr 2.

- Dudek A., *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.
- Dutkiewicz P., *Tramwaje w Poznaniu*, Poznań 2005.
- Eisler J., *Grudzień 1970: geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000.
- Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
- Engelgard J., *Wielka gra Bolesława Piaseckiego*, Warszawa 2008.
- Gajowniczek T., *Stosunek władzy państwowej do Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce Ludowej 1944-1956*, „Nurt SVD”, 2017, nr 2.
- Godlewski J., *Założenia polityki wyznaniowej w PRL*, Warszawa 1984.
- Grudzień 70*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2010, nr 12.
- Gryz R., «*Na masowe budownictwo sakralne nie pójdziemy*». *Ekipa Edwarda Gierka wobec budowy świątyni (1970-1980)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2005, nr 1.
- Hirszfeld V., *Kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych w Tarnowie Podgórnym*, Poznań 2000.
- Hołojuch M., *Postawa reżimu komunistycznego wobec Kościoła katolickiego w diecezji przemyskiej w okresie sprawowania rządów arcybiskupa Ignacego Tokarczuka na podstawie wspomnień duchowieństwa*, [w:] *Letnia szkoła historii najnowszej 2008*, tom II, red. M. Bielak, Ł. Kamiński, Warszawa 2009.
- Jastrząb Ł., *Archidiecezja poznańska w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Poznań 2012.
- Jaworska K., *Relacja między Państwem a Kościołem katolickim w Polsce w latach 1945-1956*, „Resovia Sacra”, 2006, nr 13.
- Jażewicz I., *Przestrzeń sakralna Koszalina po II wojnie światowej i tendencje zmian*, „Peregrinus Cracoviensis”, 2011, zeszyt 22.
- Jedynak W., *Lokalne społeczności parafialne w Rzeszowie. Studium socjologiczno-pastoralne*, Rzeszów 2012.
- Jedynak W., *Organizacja sieci parafii i kościołów w Rzeszowie, a aktywność katolików świeckich*, „Przemisla Christiana”, t. XIV (2010/2011).
- Jędraszewski M., *Partia komunistyczna walcząca z religią i państwo komunistyczne gwarantujące wolność religijną jako teoretyczne podstawy marksizmu-leninizmu w walce z religią i Kościołem katolickim w krajach realnego socjalizmu*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 22 (2008).
- Kamiński Ł., Balbus T., *Wydarzenia grudniowe 1970 roku poza Wybrzeżem*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2002, nr 1.
- Kolasa R., *Relacje między władzą a Kościołem katolickim w Pile w latach 1956-1972*, „Symbolae Europaeae”, 2016, nr 9.
- Kołodziej W., *Postępowanie administracyjne w sprawach obsadzania stanowisk kościelnych na przykładzie Archidiecezji poznańskiej w latach 1957-1971*, [w:] *Ecclesiae in iustitia servire. Opuscula Thaddaeo Walachowicz piae memoriae dedicata*, red. F. Lenort, Poznań 2003.
- Kowalczyk K., *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, „Dzieje Najnowsze”, 2002, nr 4.
- Krajczyński J., *Wybrane problemy Kościoła katolickiego w PRL w zakresie realizacji własnej misji*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, 2017, t. 80.
- Krawczyk M., *Organy państwowo-partyjne odpowiedzialne za wytyczanie i realizowanie polityki wyznaniowej PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach”, 2011, nr 89.
- Krzysztofiński M., *Ksiądz arcybiskup Ignacy Tokarczuk (1918-2012), człowiek, kapłan, patriota*, „Biuletyn Katechetyczny”, 2017, nr 19.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. VIII: *Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 2001.
- Kusz P., *Dzieje parafii w Lusowie 1288-1990*, Poznań 1996, praca magisterska, Biblioteka WT UAM.
- Lachowicz A., *Laicyzacyjna rola reformy prawa małżeńskiego i urzędów stanu cywilnego w woj. białostockim w latach 1945-1948*, „Studia Podlaskie”, t. XI, 2001.

- Łeszczyński G., *Kaplan niezłomny. Ksiądz Czesław Sadłowski*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2008, nr 10.
- Makowski R., *Narodziny województwa leszczyńskiego*, „Rocznik Leszczyński”, t. 16, red. S. Sierpowski, Leszno 2016.
- Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953-1956*, Warszawa 2008.
- Opaliński M., Budownictwo sakralne w diecezji łódzkiej w latach 1945-1989, Łódź 2017 (<http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/22956>).
- Opaliński M., *Sprawa budowy kościoła na Osiedlu Teofilów w Łodzi jako przykład polityki władz państwowych wobec budownictwa sakralnego w latach 1956-1970*, „Meritum”, t. VIII (2016).
- Opaliński M., *Starania władz kościelnych o budowę nowych kościołów w Łodzi w latach 1957-1981*, [w:] *Regiony w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. Ł. Komorowski, M. Szłapka, Poznań 2014.
- Przez morze czerwone. Kościół w Polsce pod rządami komunistów. Budowanie kościołów w PRL*, „Gość Niedzielny”, 2008 (dodatek), red. A. Dziurok, A. Grajewski.
- Puzia R., *Milan Machovec – marksistowski «prorok» humanistycznego dialogu?*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 2015, nr 1.
- Raczkowska M., *Kościół na Ratajach*, „Kronika Miasta Poznania”, 2001, nr 3.
- Rak A., *Represyjna polityka władzy komunistycznej wobec planów budownictwa sakralnego oraz istniejących świątyń Kościoła rzymskokatolickiego w Rzeszowskiem 1944-1968*, „Resovia Sacra”, 2010, nr 17.
- Resiak S., *«Miasto bez Boga»: lokalizacja kościołów w nowych miastach i osiedlach na terenie diecezji katowickiej w latach 1945-1989*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 2015, nr 1.
- Romański M., *Marnotrawstwo w PRL. Studia nad gospodarką państwową*, „Przegląd Nauk Humanistycznych”, 2012, nr 2.
- Schudy S., *Ratajskie parafie. Świadectwo tamtych dni*, „Kronika Miasta Poznania”, 2001, nr 3.
- Setlak A., *Służba wojskowa alumnów Wyższych Seminarium Duchownych w PRL i jej ocena w wypowiedziach alumnów i kapłanów rezerwistów. Studium historyczno-socjologiczne na przykładzie Bartoszyca*, Olsztyn 2002.
- Skibiński P., *Infiltracja komunistycznych służb specjalnych w polskim Kościele – co już wiemy? Informacja na temat stanu badań*, „Teologia Polityczna”, 2003-2004, nr 1.
- Skworec W., *Zarys historii budownictwa sakralnego w diecezji katowickiej w latach 1930-1990*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 1994-1995, nr 27/28.
- Sobeczko M., *Zwalczanie budownictwa sakralnego przez władze komunistyczne na Górnym Śląsku na przykładach Jastrzębia Zdroju, Tychów i Katowic w latach 1970-1980 jako próba przebudowy i „laicyzacji” przestrzeni publicznej*, „Pisma Humanistyczne”, 2014, nr 12.
- Sokalska E., *Przemiany strukturalne władz lokalnych w Polsce II połowy XX wieku*, „Zeszyty Prawnicze”, 2011, nr 3.
- Stanisz P., *Ideologiczne podstawy polityki wyznaniowej w PRL*, „Resovia Sacra”, t. 7 (2000).
- Stanisz P., *Próby rozbicia jedności duchowieństwa katolickiego w okresie Polski Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego”, t. II (2001).
- Stefaniak J., *Postawy duchowieństwa katolickiego wobec systemu komunistycznego w województwie opolskim w latach 1950-1956. Zarys problemu*, „Studia Teologiczno-Historyczne”, 2016, nr 2.
- Sychowicz K., *Okoliczności upaństwowienia organizacji „Caritas” na terenie woj. białostockiego w początkach 1950 roku*, „Studia Podlaskie”, t. XIV (2004).
- Sznajder A., *Budownictwo kościołów w diecezji częstochowskiej w latach 1945-1989*, Rzeszów 2015.
- Sznajder A., *Budownictwo kościołów w Myszkowie i powiecie myszkowskim w okresie PRL*, „Zeszyty Myszkowskie” 2016, nr 3.
- Turek W., *Spółczesność Trójmiasta po „wypadkach grudniowych” w 1970 roku*, „Saeculum Christianum”, 2012, nr 1.

- Tyszka K., *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa 2004.
- Wilczyński L., *Ksiądz arcybiskup Walenty Dymek. Efekty inwigilacji*, [w:] *Ksiądz arcybiskup Walenty Dymek. Metropolita poznański (1888-1956)*, red. L. Wilczyński, Poznań 2010.
- Wilczyński L., *Parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Ceraadzu Kościelnym w latach 1918-2008*, Poznań 2011.
- Zabraniak S., *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005.
- Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997.
- Żurek J., *Ruch «księży patriotów» w województwie katowickim w latach 1949-1956*, Warszawa–Katowice 2009.
- Żurek J., *Wybrane zagadnienia prawnokanoniczne działalności «księży patriotów»*, „Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne”, nr 2, 2012.

### STRONY INTERNETOWE

<https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/37836> (dostęp: 23.06.2018)

[https://bs.sejm.gov.pl/F?func=findb&request=000005867&find\\_code=SYS&local\\_base=ARS10](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=findb&request=000005867&find_code=SYS&local_base=ARS10)  
(dostęp: 23.06.2018)